Nr. 59. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE", „ŚWIATEK MŁODZIEŻY".

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M Gdańska 2,50 Guld., Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł. do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administr. nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 13-go marca 1926. | Telefon nr. 50 i 51.



CHAMBERLAIN,
angielski min. spraw zagr. i przewodniczący delegacji angielskiej, trzyma pierwsze skrzypce w koncercie genewskim.

Japonja, Anglja i Z. S. S. R.

Japonja jest w międzynarodowej polityce czynnikiem, który posiada jednostronną wartość aktywną. Pod względem ekonomicznym bowiem jest czynnikiem pasywnym, aktywa zaś jej są natury politycznej. **Aktywa Japonji** — to jej mocarstwowa rola w polityce — jej **armja i potężna flota.** Pasywa — to jej wielki popyt na produkty zasadnicze przy małej względnie zdolności eksportowej i słabej zdolności finansowej. **Dominja** brytyjskie, szukają wielkich tranzakcji ekonomicznych, a przedewszystkiem wielkich kapitałów. Z uwagi na to, Japonja w sojuszu swoim z Anglją nie przedstawiała dla nawskroś ekonomicznej struktury Imperjum Brytyjskiego wartości dość poważnej. Było to jednym z powodów rozwiązania tego sojuszu, rolę zaś Japonji zajęła Ameryka, z którą pod względem ekonomicznym Anglja coraz to bardziej liczyć się musiała. Porozumienie anglo-amerykańskie było ciosem dla Japonji, której ze względu na Stany Zjednoczone bardzo zależało na łączności politycznej z Anglją.

Jednakże rozwiązanie sojuszu anglo-japońskiego nie oznacza jeszcze skrzyżowania interesów tych dwóch mocarstw, — polityka ich dziś jeszcze często biegnie po linjach równoległych, zwłaszcza na terenie Chin. Przykładem tego służyć mogą choćby **wypadki czerwcowe w Szanghaju,** wobec których **Japonja i Anglja zajęły wspólny front.** Również analogiczny był wobec tych dwóch państw stosunek rządu i ludności Chin. Pozatem istnieją w Chinach, mimo zasady „otwartych drzwi", pewne sfery wpływów angielskich (porty południowe) i japońskich (Mandżurja), które również wpływają łagodząco na wzajemne stosunki obu państw.

Należy podkreślić, że ze strony Japonji niema mowy o chęci aneksji Mandżurji. Japonja nie da się pozbawić wpływów na tych terenach, ale nie chce mieć wspólnej granicy z Rosją sowiecką i wcielać 22 miljonów Chińczyków w skład swego imperjum. **Rywalizacja Z. S. S. R. z Japonją** na terenie Mandżurji dotyczy wpływów, a nie zakusów terytorjalnych.

Wypadki skłaniają Japonję do szukania sprzymierzeńca w Rosji. Utworzenie bloku anglo-amerykańskiego zrodziło barjerę, odgraniczającą Japonję od południa i Wschodu.

Tymczasem ekspansja ekonomiczna Japonji musi szukać zaspokojenia i z konieczności kieruje się na Chiny i Rosję Azjatycką. Teren Chin częściowo tylko może zaspokoić potrzeby Japonji. W większym daleko stopniu mogłaby to uczynić Rosja ze swojemi zasobami nafty, żelaza i węgla.

W ostatnich czasach zaszedł szereg faktów w stosunkach sowiecko-japońskich, wskazujący na dojście do pewnego zbliżenia między Japonją a Z. S. S. R.:

a) zawarcie umowy o bezpośredniej komunikacji kolejowej, b) przychylne przyjęcie przez opinję publiczną w Japonji umowy o koncesjach węglowych i naftowych na Sachalinie, c) deklaracja Rządu Z. S. S. R. z dnia 14 grudnia w sprawie polityki na Dalekim Wschodzie, d) ogłoszenie neutralności Japonji w bardzo dla niej żywotnych sprawach Mandżurji, e) Janson, sowiecki przedstawiciel handlowy na Janponję, przybył już do Tokjo. Telegramy przynoszą coraz to nowe, rozsiewane po drodze jego interwiewy, zapowiadające erę bliskich i wzajemnie pożytecznych stosunków handlowych pomiędzy Rosją i Japonją, f) pod wodza członka parlamentu, p. Nakami, oraz dyrektora Biura Rybołóstwa, p. Matsamury, udali się na konferencję do Moskwy przedstawiciele rybołóstwa japońskiego na wodach rosyjskich, g) od czasów pertraktacji Joffe-Kawakami, tj. od r. 1923 błąkał się w sferach finansowych luźny projekt założenia w Japonji banku rosyjsko-japońskiego. Projekt ten omawiany również podczas pertraktacji Karachan-Voshisawa w r. 1924 w Pekinie, odżył obecnie i jest usilnie popierany przez ambasadora Koppa. Ma to być bank z kapitałem 30 milj. jen pod wspólnym zarządem sowiecko-japońskim i służyć ma specjalnie do popierania tranzakcji handlowych, zawieranych pomiędzy kupiectwem japońskiem i rosyjskiem.

Przeszkodą jednak w nawiązywaniu bliższych stosunków rosyjsko-japońskich jest, oczywiście, sprawa obecnego ustroju Rosji. Obawa przed komunizmem w Japonji osłabia kombinacje polityczne czy ekonomiczne. Polityka bolszewików w Chinach, zwłaszcza odnośnie Mongolji i Chińskiego Turkiestanu daje przedsmak Japonji nowego imperjalizmu rosyjskiego.

Pozatem niedowierzanie opinji publicznej w stosunku do polityki Sowietów i doświadczenia państw zachodnich są również hamulcem w zbliżeniu sowiecko-japońskiem. Poważną rolę odgrywa też m. in. japoński sztab generalny z Radą wojenną na czele, który śledzi z uwagą wojskowe zaangażowanie się Rosji w Mongolji i Mandżurji, i zajmuje stanowisko negatywne w sprawie bliższego kontaktu z Sowietami.



ALFONSO DA COSTA
przewodniczący delegacji portugalskiej, b. premjer i minister skarbu, został wybrany przewodniczącym obecnej sesji Ligi Narodów w Genewie.

Wznowienie narad w Genewie po powrocie Brianda.

Podkomisja uznała Niemcy za uprawnione do wstąpienia do Rady.

Genewa 11. 3. — Briand przybył tu dziś rano, na dworcu powitali go delegaci francuscy, z którymi udał się Briand do hotelu „Bergues". W hotelu odbyła się narada między Briandem a Boncourem i Loucheurem, poczem Briand przyjął premjera Skrzyńskiego a następnie podjął narady z Chamberlainem.

Podkomisja polityczna Ligi Narodów, mająca przyjąć Niemcy, zastanawiała się nad następującemi pytaniami:

1. Czy prośba Niemiec jest zgodna z przepisami statutu Ligi?
2. Czy rząd niemiecki jest uznany de jure i de facto?
3. Czy rząd państwa niemieckiego jest niezależny?
4. Jakie jest stanowisko rządu Rzeszy wobec niemieckich zobowiązań międzynarodowych i przepisów Traktatu Wersalskiego?
5. Jak się wywiązało państwo niemieckie wobec zobowiązań rozbrojeniowych?

Po krótkiej dyskusji nad temi pytaniami podkomisja uznała Niemcy za uprawnione do wstąpienia do Ligi Narodów.

Londyn, 11. 3. (A. W.) Genewski korespondent „Westminster Gazette" donosi, iż obecnie w Genewie przypuszczają ogólnie, że **przyjęcie Niemiec do Ligi nastąpi już w piątek i w tym samym dniu zapewne zostanie Niemcom przyznane stałe miejsce w Radzie Ligi.**

Natomiast londyński „Times" sądzi, iż Niemcy zostaną przyjęte do Ligi w piątek, a miejsce stałe w Radzie Ligi otrzymają oficjalnie w sobotę.

Brazylja grozi protestem przeciwko przyjęciu Niemiec do Rady L. N.

Genewa, 11. 3. (A. W.) Odbyte wczoraj wieczorem 3-godzinne posiedzenie miało charakter poufny. Członkowie Rady Ligi oświadczyli jedynie, iż osiągnięto w szeregu spraw pewne postępy. Nie powzięto natomiast **żadnych decyzji** z powodu nastręczających się **nowych trudności.**

Brazylja złożyła oświadczenie, iż w razie nie otrzymania obecnie stałego miejsca w Radzie Ligi, wystąpi ze swojem veto przeciw przyjęciu Niemiec do Rady Ligi. Oświadczenie to miało charakter prawie oficjalny i należy je brać bardzo poważnie.

Znamienna podróż królewska.

Po rokowaniach Nincicza jedzie król Aleksander do Rzymu i Paryża.

Wiedeń, 11. 3. (tel. wł.) W świecie politycznym wywarła duże wrażenie wiadomość, że król Aleksander wybiera się w dłuższą podróż zagranicę i odwiedzi Rzym, Paryż i Londyn.

Wprawdzie król jugosłowiański odbędzie tę podróż wspólnie z małżonką i wyjedzie dopiero w pierwszej połowie przyszłego miesiąca — niemniej jednak zamiar odwiedzenia stolic Włoch i Francji wiąże się konsekwentnie z rokowaniami min. spraw zagr. Nincicza w Rzymie i Paryżu.

Sytuacja we Francji nie wyjaśniona.

Ataki przeciw Briandowi. — Nowy gabinet nie będzie długo istni.ał

Paryż, 11. 3. (A. W.) Kongres republikańskiej unji powziął rezolucję, w której bardzo **ostro zwraca się przeciw Briandowi za powołanie na stanowisko ministra spraw wewnętrznych Malvy'ego.** Przedstawiciel republikańskiej unji deputowany Barnegaray złoży we wtorek w czasie dyskusji nad oświadczeniem rządowem interpelację w sprawie składu gabinetu, która zwróci się przedewszystkiem przeciw Malvy-emu.

Prasa paryska **przepowiada rządowi niedługie istnienie.** „Quotidien" twierdzi, iż deputowani lewicy zgotują nowemu rządowi w Izbie lodowate przyjęcie. Zresztą podobno **Briand nie liczy się z długiem istnieniem swego obecnego gabinetu,** który stworzony został tylko dla tego, by umożliwić mu podróż do Genewy.

„Figaro" przewiduje, że nowy **gabinet zamiast wprowadzić pewne odprężenie sytuacji parlamentarnej spowoduje tylko zamieszanie w ustosunkowaniu się do siebie poszczególnych grup parlamentu.**

PROGRAM MINISTRA FINANSÓW.

Paryż, 11. 3. (A. W.) Nowy minister finansów Peret przyjął przedstawicieli prasy, których poinformował o swych zamierzeniach. **Sytuacja finansowa Francji nie jest tak niepomyślna, jak to ogólnie sądzą.** Państwo ma do rozporządzenia w chwili obecnej 3 miljardy franków, które wystarczą na pokrycie wydatków w ciągu najbliższych kilku tygodni. W tej chwili minister nie ma jeszcze żadnych szczegółowych planów sanacyjnych.

Zmiany w nuncjaturach.

Rzym, 10. 3. Zaprzeczając wiadomości o wyjeździe Mussoliniego do Genewy, „Giornale d'Italia" zapewnia, że msg. Pizzardo, zastępca sekretarza stanu, zajmie miejsce nuncjusza w Berlinie, msg. Pocelli ma być mianowany nuncjuszem w Paryżu.

Sprawą ucisku Polaków w Niemozech zajmie się Liga Naredòw.

Genewa. Jako szósty punkt porządku obrad Zgromadzenia Ligi znajduje się sprawa mniejszości polskiej na Śląsku niemieckim. Będzie rozpatrywana petycja Karola Michalika i Związku polskiego na Górnym Śląsku. Obie petycje są skargą na pogwałcenie przez Niemców praw mniejszości polskiej.

Głos angielski o Polsce.

Łondyn. (Pat.) Prasa angielska jest nieco przygnębiona dotychczasowym brakiem pozytywnych rezultatów w Genewie.

Genewski korespondent „Timesa" pisze m. in.: Hr. Skrzyński niezmordowanie pracował dla swego kraju. Jak najlepiej wyzyskał on swą wybitną i sympatyczną osobistość, a argumenty korzystne dla Polski wszędzie rozpowszechniał. Specjalny argument, który podobno obecnie wysuwa, to niebezpieczeństwo jego stanowiska, w razie gdyby żądania Polski zostały odrzucone. Polityczne i finansowe położenie w Warszawie — dodaje korespondent — nie jest zbyt ustalone i obalenie obecnego rządu znaczyłoby, jak twierdzą, przyjście rządu skrajnie lewicowego, lub prawicowego, jednakowo nieprzychylnych wobec Ligi., Mówią także, że Polska przestałaby ściśle współpracować z państwami zachodniemi, a podpadłaby pod władzę naśladowccy Mussoliniego, lub rzuciłaby się w objęcia Rosji sowieckiej. Dalej artykuł stwierdza, że Briand lub Benesz napewno znajdą formułę wyjścia z trudnej sytuacji.

Hasło aktualne i dla nas.

Wiedeń. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu: Po krótkiej dyskusji senat przyjął nowelę wojskowa. Pod koniec dyskusji zabrał głos Mussolini i zakończył mowę słowami: „Czasy są niepewne, musimy być uzbrojeni i gotowi". W ciągu dyskusji wskazał gen. Cadorna na słowa Fryderyka II.: Polityka zagraniczna bez armji, to koncert bez instrumentów".

Nowe prowokacje litewskie.

Wilno, (A. W.) Centralne władze kowieńskie za wszelką cenę postanowiły sprowokować polskie straże pograniczne. Na odcinku Kliszebłoto—Podjeziorki naczelnik posterunku litewskiego Sziłas zawiadomił znajdujące się we wsi Skrzyżówce dwa bataljony szaulisów, że wszystko do prowokacji jest gotowe. Oddziały szaulisów przyciągnęły wieczorem na linję graniczną i rozpoczęły w nocy ćwiczenia ostremi nabojami, strzelając rzekomo do celu, co było niemożliwe wobec ciemnej nocy.

Litwinom wyraźnie szło o sprowokowanie naszych posterunków granicznych, wciągnięcia ich na terytorjum litewskie, celem zabrania do niewoli. Silniejsze oddziały nasze patrolowały przez całą noc na tymże odcinku, brnąc miejscami w wodzie i błotach. Jednocześnie obok wsi Kiełbusze **na wyraźny rozkaz władz litewskich zbliżył się do jednego z naszych posterunkowych strażnik litewski i zaczął go obrażać słownie.** Policjnnt nasz zachował się spokojnie. Wówczas **Litwin zdjął karabin i celując w niego dał strzał, który jednakże chybił. Litwin zbiegł na swoje terytorjum.**

„Rule Britannia"!

(Korespondencja własna.)

Londyn, w marcu 1926 r.

Zwycięski wynik wojny światowej umożliwił Anglii realizację oddawna przygotowywanego projektu stworzenia wielkiej, lądowej drogi handlowej z Egiptu do Indji. Z prowincji, odebranych pokonanej Turcji, W. Brytanja utworzyła nowe, pozornie niezależne państwa Hedżas, Irak i Transjordanję, obejmując równocześnie nad niemi protektorat, bedący w rzeczywistości cichem wcieleniem olbrzymich przestrzeni, od Suezu po zatokę perską, do światowego imperjum Albionu. Za cenne usługi, oddane w walce przeciw otomańskiemu kalifowi, wielkorządcami świeżo powstałych królestw arabskich zostali, z ramienia potężnej Anglji, członkowie wpływowego rodu Haszymitów, Husseni i synowie jego Feisul i Ali, których dzierżawy sięgały teraz daleko w głąb półwyspu arabskiego, poza święte dla Islamu miejscowości Mekkę i Medynę i ocierały sie o brzegi Tygrysu, Syrji i Palestyny.

Zabezpieczywszy sobie, w ten sposób decydujący wpływ na całem terytorjum między Aleksandrją i Bassorę, W. Brytanja przystąpiła niezwłocznie do budowy linji kolejowej, mającej połączyć oba te nader ważne dla handlu zamorskiego, posterunki, przyczem projekt angielski przewidywał przedłużenie, w przyszłości, tej drogi żelaznej do Kelatu, stacji węzłowej w północno - zachodnich Indjach. Plany brytyjskie zapowiadały najlepsze wyniki; wszystko obliczone było skrupulatnie, wszystko zdawało się, jaknajlepiej było uregulowane i przewidziane. A jednak, mimo olbrzymie doświadczenie na tem polu, Anglja przeoczyła jeden ważny czynnik, niestałych stosunków w burzliwym, arabskim terenie Azji, w którym przygotowanym być zawsze należy na przykre niespodzianki.

Ufny w przemożną pomoc Imperjum Brytyjskiego, król Hussein rozpoczął panowanie polityką zaborczą, dążąc do podboju całej Arabji. W akcji ten natrafił jednakże niebawem na silny opór dzielnych Wahabitów, którzy nietylko unicestwili zaborcze plany Hedżasu zdobyli łatwo Mekkę i przystąpili do oblężenia miasta Dżedda. Przerażony Hussein abdyktował na rzecz syna Alego, spodziewając sie, w ten sposób zlikwidować spór z Wahabitami. Polityka angielska w Arabji doznała dotkliwej porażki.

Do układów z Wahabitami delegowany został wybitny znawca stosunków arabskich generał Clayton, który doprowadził w październiku ub. r. do konferencji z przywódcą Wahabitów Ibu - Sandem w Babra. Pertraktacje dały szybko konkretne rezultaty. Anglja opuściła całkowicie Haszymitów, których położenie było beznadziejne i przerzuciła się na stronę Wahabitów. Król Hedżasu Ali zrzekł się korony i wyjechał do brata Feisula. Anglja zaś zawarła z Wahabitami umowe, gwarantującą jej poważny w dalszym ciągu wpływ, na sprawy arabskie. Ibu - Sand, w tej chwili pan Arabji od Morza Czerwonego do zatoki perskiej, może teraz bez przeszkód przybrać tytuł króla Hedżasu i pretendować do godności kalifa. W tym też celu zwołał on do Mekki kongres panislamski, który zdecyduje o przyznaniu zwycięskiemu wodzowi Wahabitów najwyższego stanowiska w świecie muzułmańskim.

Anglja tryumfuje. W Arabji panuje z jej ramienia, zaprzyjaźniony z Albjonem Ibu - Sand, w Iraku i Transjordanji trzyma ona w silnych rękach władzę, której cień pozostawiła przemyślnie synowi Husseina. Spokojnie więc można kontynuować znów budowę kolei z Egiptu do Indji. Rule Britannia!

T. L.

NIEPOKOJE W AFGANISTANIE.

Londyn, 11. 3. (AW.) Z Pendżabu donoszą o niepokojach, wybuchłych na granicy Afganistanu. Kilka szczepów afgańskich przeszło przesmyk Chajbera na terytorjum Indyj angielskich. Władze angielskie wysłały silne oddziały wojsk kolonjalnych celem odparcia tych szczepów.

ARESZTOWANIE SZPIEGÓW ROSYJSKICH NA ŁOTWIE.

Ryga, 11. 3. (A. W.) Władze bezpieczeństwa aresztowały 8 osób podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Sowietów. Na czele wykrytej organizacji stał urzędnik konsulatu sowieckiego w Rydze Biełow, który kierował działalnością organizacji, dawał polecenia, dostarczał pieniądze i broń. Organizacja zajmowała się głównie stanem armji łotewskiej i technicznem jej wyposażeniem.

WYROK W SPRAWIE FAŁSZERSTW WĘGIERSKICH.

Jak donosiliśmy, w zeszłym tygodniu odbył się w Hadze proces przeciw węgierskiemu pułkownikowi, Jankovichowi, który, jak też jego dwaj pomocnicy: Markovsky i Mankovich, oskarżony był o to, że w Holandji puszczał w obieg fałszywe 1000-frankówki. Wyrokiem sądu Jankovich skazany został na 9 lat ciężkiego więzienia, a jego towarzysze każdy na 7 lat.

Z przebiegu procesu podnoszą dzienniki paryskie, że przewodniczący sądu, wydając wyrok, stanął na stanowisku, iż obojętne są tu rzekomo patrjotyczne pobudki fałszowania pieniędzy i puszczania w obieg falsyfikatów, natomiast faktem jest, że oskarżeni usiłowali działać na szkodę Holandji, kraju, który spieszył z pomocą dzieciom węgierskim, cierpiącym nędzę po wojnie.

Po odczytaniu wyroku, który przyniósł oskarżonym najmniejszy wymiar kary, wszyscy trzej skazani rozpłakali się, a Jankovich zawołał, że woli śmierć, niż więzienie i że nie chciał szkodzić Holandji, lecz Francji, którą nienawidzi.

Wyrok, stosownie do ustaw holenderskich, zyskuje prawomocność po 14 dniach, kara jednak nie może być już zniżona.

STOSUNKI LOTNICZE POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE.

Warszawa, 11. 3. (AW.) 15 bm. rozpoczną się w Krakowie ostateczne rokowania między rządem polskim a czechosłowackim w sprawie uregulowania stosunków lotniczych między Polską a Czechosłowacją. Delegatem polskim będzie p. Moskwa z Ministerstwa Kolei.

WYWŁASZCZENIE MARIENBADU.

Praga, 11. 3. Jak donosi „Prager Tageblatt", wywłaszczenie Marienbadu będzie oddane do rozstrzygnięcia Lidze Narodów.

Posłowie niemieccy Czechosłowacji przedłożyli odpowiednią prośbę sekretarjatowi Ligi Narodów, który uznał sprawę tę za bardzo pilną i przedłożył ją komitetowi prawniczemu, w którym zasiadają przedstawiciele Szwecji, Anglji i Włoch.

Urząd ziemski prowadzi obecnie rokowania z właścicielami, w celu polubownego załatwienia sprawy, ofiarowując 12 miljonów koron czeskich za wszystkie źródła, budynki i lasy w wymiarze dwóch miljonów hektarów. Według źródeł niemieckich, przedstawia właściwa wartość sumę 200 miljonów koron czeskich.

Z różnych stron.

— **Huragan w Poznaniu.** Nad Poznaniem i okolicą przeszła silna burza, połączona z niebywałą śnieżycą, **grzmotem i piorunami.** Burza wyrządziła duże szkody, zrywając dachy i łamiąc drzewa. Jednocześnie o godz. 11 rano ogarnął miasto taki mrok, że trzeba było zapalić światło.

— **Wybuch granatu.** W obozie artyleryjskim w Siedlcach (b Kongresówka) wybuchł granat, przyczem dwu żołnierzy zostało zabitych, a kilku rannych. Przyczyna eksplozji nie jest znana.

— **Burze we Włoszech.** We Włoszech spadły znowu **obfite śniegi** i wiele okolic nawiedziły burze. W licznych wypadkach uległa **przerwaniu komunikacja telefoniczna.** Obserwatorjum astronomiczne na Wezuwjuszu zostało uszkodzone, a w okolicy Messyny **zatonęły 2 okręty.**

— **Trocki objął katedrę dziennikarstwa na uniwersytecie moskiewskim.**

— Na podstawie ustawy o ochronie państwa sąd sofijski skazał 12 bawiących zagranicą bułgarskich rewolucjonistów na śmierć in dontumaciam.

Wykrycie gniazd komunistycznych.

Agitacja antypańtwowa wśród wojska. — Olbrzymie zapasy bibuły komunistycznej. — Korespondencja z władzami sowieckiemi.

Warszawa, 12. III. A. W. Policja polityczna w Łodzi ujawniła gniazdo komunistyczne. Rewizja rozpoczęta w mieszkaniu studenta uniwersytetu Jagiellońskiego Lewina Luwera odkryła również akta komunistyczne, literaturę komunistyczną, okólniki, referaty, blankiety i t. d. Według planu, znajdującego się u Luwera **aresztowano jeszcze 8 osób, które oddano do dyspozycji sędziegó śledczego.** U jednego z aresztowanych niejakiego Petruka wykryto obfitą korespondencję z władzami sowieckiemi,

Lwów, A. W. Wczoraj policja polityczna zlikwidowała organizację komunistyczną, która szerzyła agitację antypaństwową w Gródku Jagielońskim wśród żołnierzy 25-go p. p. Od pewnego czasu zauważono, że **jakaś niewidzialna ręka zasypuje koszary olbrzymią ilością bibuły.** W dniach targowych **nieznani osobnicy rozrzucali bibułę komunistyczną na furach włościańskich co nieświadomi chłopi zawozili do swojch wśi.** Aresztowano przywódcę Majera Tempelmana, który jak się okazało był osobistym przyjacielem i towarzyszem pracy rozstrzelanego Naftalego Botwina. Następnie ujęto całą organizację. Przeprowadzone aresztowanych rewizje wykazały całe składy bibuły komunistycznej, którą skonfiskowano.

Fałszerze chcieli mordować.

Niedoszłe zamachy na Masaryka i Benesza.

Wiedeń, 10. 3. — Według „Abend'u" rozwijano w Budapeszcie równolegle z akcją fałszerstwa także działalność w kierunku zamordowania prezydenta Masaryka i ministra Benesza, a do czego rząd czeski posiadać ma bardzo ważne dokumenty.

Pierwszy teatr kaszubski w Pucku i Wejherowie.

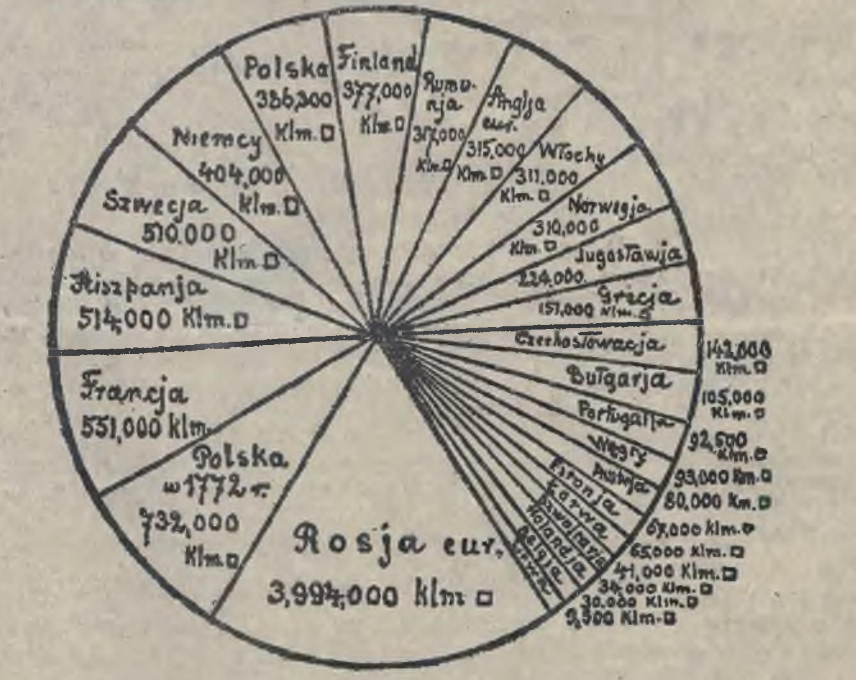
Sztuki pisane są w narzeczu kaszubskim.

Wejherowo, 10 marca.

Kaszubi mają już własny teatr, dający przedstawienia naprzemian w Pucku i Wejherowie. Sztuki pisane są ad hoc w narzeczu Kaszubskiem aktorowie rekrutują się z miejscowych amatorów. Oto jak brzmi ogłoszenie teatralne, zamieszczone w „Gazecie Kaszubskiej":

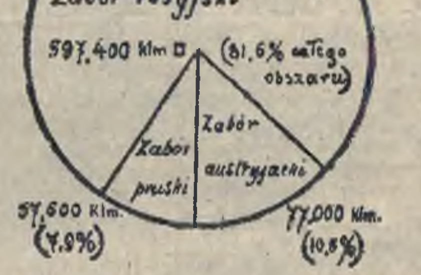
„Chto chce roz w żecu oboczec decht nopierszy teater kaszebści w Wejherowie, krótko po obiedze zaro z wieczora o 8 godz. niech pospieszy na salę hotelu p. Prusińskiego we wtorek. 9 marca, w środę 10 marca w Pucku w Domu Kuracyjnym wedle hiſtoryi D-ra Majkowściego; zmesleł do teatru Ks. Wojcechowści, nopierszy proboszcz w Dzemionach: „Jak w Koscerznie koscelnego obrele" albo „Pięć kawalerów do jednej brutci". Osnowa sztuci w 6 odsłonach je, że Żetowści — pisorz w Koscerznie razem z gburem Drefta z Łubiany sprowadzele do Marte. córci Szymka Plote z Tuszków: starego Jędroszka. Papla gderę, szadego Alośka i szlachceca fon Szukeja, przezwąnego „Emelcicrem" w rejbe. Ale te kawalere znele sę tak lecho na rzecze, że ich pan Ojc za dwierze werzuceł i doł Martę Zybcychowi, ca sąm koscelnym ostoł.

Prejze za place eźle sygną bez żodnego torgu są do kupienie w „Księgarni Kaszubskiej" po 2.50 zł. plac rezerwowy po 2 zł. plac I, po 1,50 zł. plac II z namrami, po 1 zł. za stojących. Młodzień szkólna 50 gr. Komitet."



Statystyczne porównanie obszaru państw europejskich.

Wykres niniejszy wskazuje ile kilometrów kwadr. zajmuje obecnie każde państwo w Europie. Porównaną na nim jest Polska przedrozbiorowa ze zmartwychwstałą w r. 1918.



Wykres porównawczy trzech byłych zaborów na ziemiach polskich przed woją.

Walne zebranie wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie.

W dniu 1 marca 1926 r. odbyło się w sali Techników walne zebranie wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu, na którem Komitet Wykonawczy wierzycieli złożył sprawozdanie z całej dotychczasowej swojej działalności.

Przewodniczył Prezes Komitetu mec. A. Jurkowski, który do prowadzenia protokółu zaprosił p. dyr. Sobkowskiego. Wyczerpujące referaty mec. Drzewieckiego, dyr. A. Mucharskiego i inż. Myślińskiego odtworzyły ogrom pracy Komitetu, który, nie zrażając się chaosem, jaki zapanował z chwilą częściowego zawieszenia czynności Banku w początku września 1925 r., zdołał nietylko przeprowadzić sanację Banku, lecz i przygotować plany pracy na przyszłość.

Nadzorca sądowy p. Mec. W. Minkiewicz zakomunikował zebranym treść sprawozdania, złożonego przez Nadzór Sądowy do Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie, a obejmującego drugi okres działalności zarządzonego przez Sąd Nadzoru, tj. od dnia 3 grudnia 1925 r. do dnia 1-go marca 1926 r., zaznaczając, że na mocy decyzji Sądu Okręgowego z dnia 26 lutego 1926 r. Nadzór Sądowy został przedłużony do dnia 1-go czerwca 1926 r.

Przełomowym momentem w dziejach Banku była uchwała akcjonarjuszów Banku, powzięta w dniu 20-go stycznia 1926 roku, której mocą przepisano na pokrycie strat cały kapitał akcyjny i rezerwowy Banku.

Wierzyciele postanowili Bank sanować i utrzymać. Ministerstwo Skarbu, oceniając stanowisko wierzycieli, zezwoliło na XIII emisję akcji, którą mają objąć wierzyciele, na pokrycia swych należności.

W chwili obecnej wierzyciele złożyli deklaracje na akcje nowej emisji w sumie około 80 procent ogólnej sumy wierzytelności. W sumie tej znajdują się deklaracje grupy wierzycieli angielskich francuskich, gdańskich, łotewskich niemieckich, polskich i sowieckich. Na ukończeniu są pertraktacje z wierzycielami amerykańskimi i czeskimi oraz nieliczną grupą wierzycieli, oczekujących niedawno na co, a narażających samych siebie na straty. Dlatego też wskazaną jest rada, aby ci wierzyciele, którzy do chwili obecnej do sanacji nie przystąpili, jaknajszybciej to uczynili przez złożenie deklaracji, co przyspieszy szybkie uruchomienie Banku, które dla życia gospodarczego Polski ze wszech miar jest pożądane.

W wyniku starań Komitetu, Wydział Handlowy Sądu Okręgowego zezwolił narazie na wypłatę 8 procent wierzytelności z tem, że w pierwszym rzędzie te 8 proc. mają być wypłacone tym wierzycielom, którzy przyjęli udział w sanacji Banku. Rzeczone 8 proc. stanowią zaliczkę na poczet tych gotówkowych wypłat, które Komitet Wierzycieli uchwalił w granicach od 15 do 100 procent.

Wobec tego, że akcja sanacyjna została już tak daleko posunięta, Komitet opracował równocześnie plan przyszłej pracy Banku. Na kapitał zakładowy projektuje się zł. 27 miljonów, będzie więc to Bank jeden z najpoważniejszych, posiadający notabene około 90 oddziałów, a więc niezwykle rozgałęziony.

Z chwilą rozpoczęcia wypłat Bank wznowił swe czynności w zakresie operacji komisowych. Operacje inkasowe i przekazowe dają absolutną gwarancję nadawcy, gdyż odbywają się pod opieką wierzycieli i przy ścisłej kontroli Nadzoru Sądowego. Komitet liczy, że ten dział pracy powinien poważnie ożywić Bank — zwłaszcza, gdy wszyscy wierzyciele będą oddawali swoje polecenia swemu Bankowi do załatwienia.

Że zaufanie do Banku wraca, widać to i z faktu, iż już obecnie Komitet Wykonawczy Wierzycieli otrzymuje zagraniczne propozycje wzięcia udziału w kapitale Banku.

✕ **Żebrak-podatnik.** Znany w okolicach bulwaru Barbes w Paryżu, żebrak Philippe ma zatarg z urzędem podatkowym. Philippe, jak przystało na człowieka żyjącego skromnie i oszczędnie w tych ciężkich czasach, posiada bowiem rachunek czekowy w banku i safes na własne imię. Złożył urzędowi zeznanie, iż jego dochód roczny wynosi 11 000 franków Urząd nie zgadza się na to, ocenia bowiem jego dochód na 16 000 franków. —

Są więc jeszcze rentowne zawody . .

LUDWIKA WESTKIRCH. 6)

Gdy spadnie maska...

(Tłum. z niem. Stella Kozłowska.)

— Żeby tak teraz tu na stole wybuchła bomba i było jakieś urozmaicenie!

Wtem miss Maud zawołała przez stół: „Panie Ruttenau, słuchaj pan! Mimo, że mi pan tak odradzałeś i tak mnie straszyłeś, poszłam tą drogą, o której mówiliśmy. Jak się ma odwagę. to jest to dziecinna zabawka!"

A Viky przyświadczyła: „O, moja siostra jest nadzwyczajnie odważna"..

— Zarozumiała, — poprawił Filemon, który nie mógł znieść panien Jones z tego powodu, że swojego foxteriera przyprowadzały ze sobą do jadalni. „Pokazać odwagę, prawdziwą odwagę, zapewne jeszcze pani nigdy nie miała sposobności!

— Sposobności! Co to znaczy sposobności? Ja się nigdy niczego nie obawiam, panie profesorze! Ja nie wiem, co to jest się obawiać!

— Pan profesor ma na myśli — gdyby naprzykład nagle dom ten stanął w płomieniach! — objaśnił śmiejąc się młody człowiek w pięknym krawacie.

— Gdyby ten dom się zapalił. well. to wzięłabym Kitty na ręce (imię Kitty nosiła foxterierka) i wyszłabym drzwiami.

— Naturalnie według naszego obliczenia nie mogłaby pani tego uczynić — przypuśćmy, że schody. całe dolne piętro byłoby w płomieniach!

— Wtedy czekałabym. aż kto przyjdzie mnie ratować. Zawsze znalazłby się ktoś taki.

— Główna rzecz. nie tracić przytomności umysłu, — wmieszała się radczyni. — Zebrać to. co najkosztowniejsze, spokojnie. bez pospiechu. Zawsze powodem nieszczęścia jest pospiech i zdenerwowanie.

Bojaźliwa stara panna położyła nóż i widelec.

— Mam nadzieję, że dom się nie zapali. Strach o tem pomyśleć!

Właścicielka. hotelu starała się ją uspokoić. Maud zawołała ze śmiechem: „O panno Sterzinger, chciałabym panią w takiej chwili zobaczyć. Założę się, że popełniłaby pani jakieś wielkie głupstwo! Ale ja bardzobym chciała coś podobnego przeżyć!"!

— Ach, nie, — rzekła z pokorą bojaźliwa panna. — Z pewnością ze strachu straciłabym przytomność. Już teraz, gdy o tem mowa, dostaję bicia serca...

Ale innych temat ten zajął. Przygasłe oczy nabrały blasku. Człowiek chętnie przenosi się myślą w świat niezwykły, w spokoju i bezpieczeństwie marzy o sytuacjach groźnych, zwłaszcza, że fantazja jest uprzejma i każdemu pozwala się widzieć w roli bohatera. „Chwile przerażenia", mówiła pani Ruttenau. „to są niejako kamienie probiercze, okazują one, z jakiego metalu człowiek jest ukuty".

— Jestem zupełnie tego samego zdania, — przytwierdził żywo Schlingen. — Wielkie katastrofy zrywają z duszy ludzkiej osłony, w które się chętnie drapuje. Niejeden w takiej chwili poznaje dopiero siebie samego — a nie zawsze wypada to dla niego pochlebnie. Żaden człowiek nie może wiedzieć, jak się zachowa, gdy chodzić będzie o jego życie.

Podniosły się głośne sprzeciwy — Filemon był oburzony. „Człowiek, znający siebie — w każdem położeniu pozostania sobą", wyrzekł z dumą.

Baucis wzięła go za rękę. „I w najgorszem położeniu pozostaniemy sobie zawsze wierni".

— Tak samo, jak dotąd wiedliśmy nasze życie, tak samo je zakończymy, ani o jotę inaczej.

— Tak, — przyświadczyła Baucis, — w miłości i zgodzie, jak żyliśmy do tego czasu. — I oczy jej marzycielsko zawisły na Filemona owłosionem, filozoficznem obliczu.

— Co się mnie tyczy, — rzekła pani Ruttenau, — gdyby, broń Boże, spotkać nas miało takie nieszczęście, przedewszystkiem poleciłabym duszę Bogu i potem bez słowa i skargi czekałabym, co się stanie. W takich razach słowa zawsze przynoszą ujmę, człowiek prawdziwie dobrze wychowany powinien ich unikać.

Schlingen wzruszył ramionami. „Ja ani w przybliżeniu nie potrafię powiedzieć, jakbym się w takim wypadku zachował".

— Jakby się pan zachował? — oburzył się major. — Dla nas mężczyzn jest tylko jedno wskazane: torować paniom drogę do wyratowania się i jeżeli nie może być inaczej, samym się poświęcić.

Słowa te przyjęto grzmiącemi oklaskami. Ale Schlingen zaśmiał się sceptycznie.

— Panie majorze. tak jest napisane w kodeksie honorowym i pozornie tak się w świecie postępuje. Ale w pewnych wypadkach narzucony owym kodeksem pokost ściera i ukazuje się w całej swej nagości bestja ludzka. Kroniki opowiadają tak szczególne rzeczy .. Obawiam się, że jabym przedewszystkiem myślał o sobie.

— Wstydź się pan opowiadać takie rzeczy, — zawołała rozgniewana Maud. — W każdym razie o nas nie potrzebuje się pan troszczyć, my sobie same damy radę!

Apatyczna Rosjanka wtrąciła się także do rozmowy.

— Ja także zwalniam pana z wszelkich rycerskich obowiązków względem mojej osoby, — rzekła z mdłym uśmiechem. — Czy koniec spotka mnie w taki, czy inny sposób, jest mi obojętne, przywykłam nie uważać śmierci za nieszczęście.

— Ja co najwyżej oddałabym panu pod opiekę moją Mińcię, mego słodkiego aniołka — zapewniała pani von Stetten.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Znowu fałszywe tysiącfrankówki.

W liczbie blisko 7 tysięcy znaleziono na dworcu w Budapeszcie.

Budapeszt, 10. 3. Na skutek anonimowego doniesienia do prokuratorji przeprowadzono rewizję w składnicy bagażowej na dworcu zachodnim. Znaleziono tam walizę zawierającą 6674 sztuk banknotów 1000 frankowych fałszowanych. W obecności agentów francuskich spisano protokół i falsyfikaty skonfiskowano.

Epokowy zwrot w komunikacji lotniczej.

Sensacyjny wynalazek. — Szybkość do 1000 klm. na godzinę.

Dziennik „Montagmorgen" donosi, że jeden z techników niemieckich pracuje obecnie nad budową samolotu, który wprowadzi gruntowne zmiany w całej komunikacji lotniczej.

Samolot ten ma osiągnąć szybkość przeszło 1000 km. na godzinę, a wobec tego pokonywać on będzie takie odległości, jak np. linja Berlin—Nowy Jork, lub San Francisco w ciągu jednego dnia.

Celem osiągnięcia tak wielkiej szybkości wspomniany samolot wznosić się będzie na wysokość 10 tysięcy do 15 tys. metrów. Kadłub samolotu ma być hermetycznie zamknięty, a wewnątrz wytwarzane będzie sztucznie takie ciśnienie powietrza, jakie istnieje na ziemi. Nowo konstruowany aparat rozporządzać będzie motorem o sile 10 tysięcy koni.

Rzecz oczywista, że mamy dotychczas tylko z bardzo sensacyjnie brzmiącą wiadomością, która będzie miała wartość dopiero wówczas, gdy istotnie zapowiedziany samolot się pojawi i wytrzyma ogniową próbę.

Odroczenie procesu — z powodu śmierci pozwanych.

Ciekawy wypadek we Francji.

Paryż, 11. 3. — Sąd pokoju w Charleroi umorzył sprawę o pobicie, wniesioną do sądu przed dwoma tygodniami.

W ciągu tego czasu powód, pozwany, jego obrońca i dwaj świadkowie pomarli wskutek chorób, lub nieszczęśliwych wypadków.

Wobec tego proces jeszcze przed rozpoczęciem — umorzono.

Ku-Klux-Klan rozszerza swoje wpływy i działalność.

Joung Clark „krwawy mściciel", jest naczelnikiem organizacji.

Organizacja Ku-Klux-Klanu, której naczelnikiem jest Ioung Clark, zwany popularnie **krwawym mścicielem**, dla wzmożenia swej działalności otworzyła **wielkie biuro propagandy** w Atlancie, gdzie zakupiono kompleks domów, na główną kwaterę.

Sztab generalny powiększono do 200 osób, a znakomicie urządzona stacja radjotelefoniczna łączy główną kwaterę z oddziałami rozrzuconemi po całych Stanach Zjednoczonych.

Joung Clark przygotowuje bowiem nową ofensywę przeciw katolikom, żydom, wódce i — teorji Darwina.

Przy winie i muzyce mąż zasztyletował żonę.

Chciwa wrażeń i przygód „królowa nocy madryckich", rzuciła się w wir życia wielkomiejskiego, aż znalazł ją i zabił sztylet zazdrosnego męża.

Co wieczora około godz. 10-ej spotkać było można na Cale de Alcala w Madrycie małą Lenę Morrę, która w tłumie ludzkim szukała przygód.

Była skromną urzędniczką biurową, lecz uroda i wrodzony spryt wyniosły ją do godności żony bogatego plantatora kawy w Peru. Stała się odrazu miljonową damą.

Trzy lata trwała sielanka małżeńska. Lena nudziła się śmiertelnie u boku dość egzotycznego męża i gdy pewnego dnia ujrzała okręt pod flagą hiszpańską, odpływający do ojczyzny, nie mówiąc nic swemu małżonkowi,, odjechała do Madrytu.

Pieniędzy miała wbród; biżuterja, którą zabrała z sobą przedstawiała wartość 2 miljonów pesetów. Sprzedała ją i poczęła używać życia.

Do stóp jej kłaniali się wielbiciele: była przecież młoda, piękna i bogata.

Szczyciła się mianem. które nadała jej złota młodzież: Królowa nocy madryckich.

Lecz mąż zazdrosny i popędliwy, nie dał za wygraną. Szukał tak długo, aż znalazł ją szczęśliwą i rozbawioną w jednym z nocnych lokalów stolicy.

Siedziała za stołem, otoczona gronem młodzieży, podochocona winem. Naraz nachylił się ku niej jakiś mężczyzna i wbił w pierś Leny sztylet.

Popłynęła krew po alabastrowym gorsie i „Królowa nocy madryckich" zsunęła się martwa na ziemię.

Królewicz rumuński w kłopotach.

Były następca tronu rumuńskiego, Karol Hohenzollern, po abdykacji, chcąc zapewnic sobie spokojne życie z panią Lupesco, która była powodem tego przewrotu, przybył do Paryża, zamieszkał w „Hotelu Chambard" przy Polach Elizejskich i zamknął bezwzględnie drzwi swego mieszkania dla wszelkich wizyt. Musiał je przecież otworzyć tymi dniami, gdyż zjawił się przed niemi woźny sądowy, z wezwaniem stawienia się przed Trybunałem cywilnym departamentu Sekwany! Stało się to wskutek skargi p. Joanny Walentyny Lambrino, zamieszkałej w Neuilly-sur-Seine, a uważającej się prawowitą jego małżonką.

W skardze swej pani Lambrino zaznacza, że ona i Karol Hohenzollern dnia 31 sierpnia 1918 zawarli, z zachowaniem wszelkich przepisów prawa, małżeństwo przed duchownym prawosławnym w Odessie. Z małżeństwa tego przyszedł na świat dnia 8-go stycznia 1920, syn Mircza. Jednakże ze względów konstytucyjnych i dynastycznych małżonkowie poddali się unieważnieniu małżeństwa, co, jak im rzekomo zapewnione, miało być tylko pozorne i zewnętrzne. W celu odszkodowania pani Lambrino, przyznano jej tymczasową rentę, w kwocie 110 000 franków, jakoby na podstawie złożonego w Banku rumuńskim depozytu, do którego p. Lambrino miałaby prawo własności dopiero po latach 20.

Od tego czasu p. Lambrino, jak sama powiada w swej skardze, usunęła się w zacisze, i pogodziła się z drugiem małżeństwem swego męża, aby mu zapewnić następstwo tronu, z powodu wreszcie, że ją zapewniono, iż to małżeństwo jest tylko prostą formalnością. Te jednakże względy patrjotyczne



ZIZI LAMBRINO Z SYNKIEM.

ustały z chwilą, gdy Karol Hohenzollern zrzekł się publicznie następstwa tronu dnia 4-go stycznia 1926 r., co zdaniem p. Lambrino,jest też uznaniem zerwania jego małżeństwa z księżniczką Heleną grecką.

Wobec tego i wobec faktu, że zamiast podjąć na nowo pożycie małżeńskie z p. Lambrino, Karol Hohenzollern, wygnany z Rumunji, gdzie stracił wszelkie prawa, osiadł w Paryżu, p. Lambrino żąda aby rząd francuski zmusił go do zapewnienia bytu materjalnego swej żonie i swemu synowi i do odszkodowania za poniesione straty, co miałoby się wyrażać w sumie 10 miljonów franków. P. Lambrino zapowiada przytem, że udowodni, iż jest prawdziwą żoną Karola Hohenzollerna, powołując się przytem, między innemi na list następujący:

„Bukareszt, dnia 1-go sierpnia 1919 r.

Moja Najdroższa Zizi!

Wobec tego, że zmuszony jestem do odjazdu, w celu objęcia z powrotem komendy mego pułku na froncie, nie wiadomo, co się stać może. Pragnę więc, ażeby list niniejszy pozostał w twoich rękach, jako uznanie z mojej strony, iż jestem ojcem dziecka, które mieć będziesz, i że, pomimo unieważnienia naszego małżeństwa, nie przestałem nigdy uważać się za twego męża.

Całuję Cię Karol, książę Rumunji!"

Termin tej sensacyjnej sprawy nie został jeszcze ustalony. W każdym razie były następca tronu znalazł się w przykrej pułapce.

W PARYŻU MOŻNA MÓWIĆ I PO FRANCUSKU.

Zalew centralnych dzielnic Paryża przez cudzoziemców sprawił już tyle, na wielkich bulwarach słyszy się, zdaniem Paryżan z Paryża, wszystkie języki świata a najrzadziej francuski.

Zgryźliwi Paryżanie starej daty mają zapewne trochę racji, nie przypadek to bowiem sprawił, iż przy wejściu do nowootwórzonej kawiarni w pobliżu Opery widnieje tabliczka z sugestywnym napisem: „On parle français".

W Paryżu...

MIECZYSŁAW ROŚCISZEWSKI.

Tryumf serca.

Powieść popularna na tle życia fabrycznego. (33

Jątrzył go rodzaj zazdrości pośmiertnej. Co chwila odkrywał w swojem własnem ognisku niesprawiedliwość, która go raniła. Janka przypomniała mu ich obiady familijne. Piotr widział przed sobą owe upokorzenia, jakie znosić musiał; nie siadał przy stole naprost żony; zmieniano mu miejsce, zależnie od okoliczności. Gdy ojciec Bąk jadał u nich, synowa go obsługiwała, ażeby jego pozbawić tej przykrości. Czyli nie była to lekcja, jaką mu dawała? W końcu, gdy mu się urodziło dziecko, czyliż tytuł chrzestnego ojca nie powinien był przypaść dziadkowi po ojcu? Zaproponowano mu go wprawdzie, ale z takiemi niedopowiedzeniami, że poniżyłby się, gdyby go przyjął. Dziecku nadano imię Franciszki. Franciszki dlatego, ażeby utrwalić imię pana Dobranickiego. Od chwili żałoby Janka przyjmowała wizyty, które nadal lekceważyły go sobie. Trzeba więc było narzucić swoją władzę! Piotr odtąd był równy wszystkim zwierzchnikom, o tem się przekonają!

W jakieś dwa tygodnie po pogrzebie, te intencję zaczęły występować. Spostrzegano go przede drzwiami biura w chwili przychodzenia robotników. Była to zima, noc ciemna, a jego sylwetka odrzynała się już na oświetlonem oknie. Ludzie, wyjmując ręce z kieszeni, mijali go. kłaniali mu się, a on im nie odpowiadał, mając wzrok, zwrócony ku wyjściu dla śledzenia tych, którzy się opóźniali.

— Proszę zapisać ich nazwiska — mówił do Dłubalskiego.

Nieszczęsny werkmistrz, z przykrością, że musi mu być posłusznym, przynosił mu listę na karcie, wydartej ze swego kajetu.

— Proszę mi składać co rano spis opóźniających się w kwadrans po wejściu, a ja zajmę się już nimi.

Jeżeli robotnik zachorował, Piotr potrącał mu z płacy.

Jeżeli poczciwy Dłubalski wstawiał się za chorym, Piotr unosił się: — dosyć się już tego nasłuchał zawsze te same wykręty! A i ten Dłubalski nie spełniał należycie swego obowiązku, był zanadto poufnym z ludźmi.

— Tak dłużej być nie może! — krzyczał Piotr.

— Za czasów pana Dobranickiego... — próbował bąkać werkmistrz.

Piotr przerywał:

— Pan Dobranicki rządził po swojemu, a ja mam własny sposób rządzenia.

I Dłubalski odchodził zgnębiony.

Zły duch Piotra, Adam Piwnicki, robił wszystko, co chciał. On to bezwzględny, ambitny, niewyrozumiały, podszeptywał swemu szkolnemu koledze ten gniew przeciwko sobie podobnym z dawnych czasów „w imię wiedzy, w imię praw, które winny kierować naszem sumieniem w swoich przejawach socjalnych". Jakże był szczęśliwy z postępów, dokonanych przez swego nowego adepta, jak dumny z tego wstępu, wywartego na jego umysł! Już byli w zgodzie co do przyszłości. Adam miał stać się współpracownikiem Piotra, zawiązkiem jego władzy; szło teraz tylko o uświadomienie Janki.

Jakkolwiek Piotr nie miał charakteru do cofania się przed raz powziętą decyzją i pragnął korzystać ze swego prawa, to jednak uczuwał pewien skrupuł do wykonywania swego projektu bez opowiedzenia się żonie. Pobrali się na prawie posagowem, i zięć pana Dobranickiego musiał uszanować ten układ przynajmniej pod względem formy. Przy pierwszych słowach, poruszających ten temat, Janka wstrzymała go:

— Czy nie przedstawiłeś tego pana Adama Piwnickiego swojemu ojcu i czy on nie oświadczył, że nie życzy sobie przyjmować go do firmy?

Niezawodnie, byłoby zręczniej znaleźć wykręt i powiedzieć, że kwestja była postawiona przed panem Dobranickim w sposób niewyraźny i że dlatego odmówił. Piotr wstrzymywał swoją urazę od zbyt długiego czasu. Pogoda Janki irytowała go. Uważał za tyranję tę władzę pośmiertna swojego teścia.

— Nie potrzebuję się teraz zajmować opieką twojego ojca. Myślę jednak, że współpracownik jest mi niezbędny. Adam zadośćuczyni wszelkim wymaganiom. Jest pracowity, inteligentny...

— Będzie nadewszystko bardzo ostrym dla robotników, — odparła Janka.

— Skądże to wnosisz? — zapytał.

— Wiem, że budzi w nich pewną trwogę. Widują go często z tobą.

I zniżając głos:

— Zdaje się, że bywasz czasami bardzo złym. Pomyśl, że tu chodzi o zacnych ludzi, że mój ojciec ich kochał i że twój ojciec..

Przerwał:

— Że z nich pochodzę, nieprawdaż? Dalej przypomnij sobie, że jestem parwenjuszem, że uzurpuję swoje stanowisko. Miej przynajmniej odwagę własnych poglądów.

Nie bacząc na bladość, rozlaną na twarzy Janki, ciągnął:

— Dziękuję ci za informacje, jakich mi udzieliłaś. Ach, ci panowie skarżą się przed tobą. Śmią zwracać się do żony szefa. Ale ich to nie doprowadzi do nieba. Na początek proszę cię, ażebyś zaprzestała wszystkich wizyt u tych krętaczy. To nie twoje miejsce. Być może, że twój ojciec uznawał twoje z nimi postępowanie za bardzo chwalebne, ale ja innego jestem zdania. Nic nigdy nie pojmowałem z tego, co ty nazywasz dobroczynnością. Jest to przyjemność bogatych, która w końcu kosztuje ich dosyć drogo. A teraz proszę cię o nazwiska tych co się skarżą.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Czy ciężary socjalne mogą być zmniejszone?

Pytanie to jest dzisiaj na ustach każdego nieomal obywatela Rzeczypospolitej bez względu na stan i zawód, jaki piastuje.

Nadwątlony nasz organizm gospodarczy chyli się coraz bardziej ku upadkowi.

Wielka wojna gospodarcza, która nie ustała jednocześnie z wycofaniem armji zbrojnych z pola walk przed 8 laty, a zalała pożogą świat cały i dzisiaj jeszcze żarzy się we wszystkich krajach Europy.

Polska siłą rzeczy wtłoczona w zarzewie walk politycznych i gospodarczych Europy powojennej, otoczona nieprzyjaciółmi, zagrażającemi jej najkardynalniejszym podstawom bytu, — rozpoczęła budowę gmachu państwowości politycznej i wybujałych reform socjalnych — niewspółmiernie do swych sił i wydajności gospodarczej.

To niedociągnięcie, wywołane dekadentyzmem, niefachowością i demagogją polityczną pierwszych naszych rządów, mści się i mścić się będzie na naszej gospodarce narodowej w ciągu lat najbliższych.

W dzisiejszej chwili przełomowej, słusznie nazwanej **chwilą regeneracji ducha narodowego** — przeżywanej przez kraj i państwo, gdy **doprowadzenie budżetu państwowego do stałej równowagi** stanowi naczelne zagadnienie, oparte na wysiłkach i ofiarności wszystkich klas społecznych, należałoby **natychmiast przystąpić** do znalezienia dróg i środków, aby szerokim rzeszom podatników ułatwić znoszenie tych ciężarów.

Pierwszym krokiem w tym kierunku jest znalezienie takich **środków zaradczych, które zmniejszyłyby świadczenia społeczne**, odciążając automatycznie naszą wytwórczość przemysłową i rolniczą oraz handel.

Musimy jasno i trzeźwo uprzytomnić sobie, rozpatrując wspomniane sprawy, że **wszystkie poczynania na drodze reform socjalnych**, a są one u nas najliberalniejszemi śród wszystkich państw, winny być dostosowane do **naszych możliwości gospodarczych i rzeczywistej potrzeby.**

O tem w swoim czasie nie myślano.

Utrzymanie ubezpieczeń społecznych w **obecnych rozmiarach**, jest wręcz **niemożliwem**: dowodziłoby tragicznego **niezrozumienia powagi chwili**, a **fałszywego pojmowania korzyści społecznych**, — jakeśmy o tem niedawno pisali.

Sama idea ubezpieczeń społecznych, jako taka, już przez to jest **na poważny szwank narażona**, że odbiera się jej zaufanie mas najszerszych — co jest **szkodą moralną**, nie łatwą do naprawienia, z drugiej zaś strony stoimy wobec alternatywy niezwykle przykrej — dalszem chyleniem się do ruiny gospodarczej.

Tak jak ustawodawstwo społeczne **nie dostosowano** w swoim czasie do naszych sił — niedostosowano je również i do **potrzeb rzeczywistych.**

Nie można przecież podciągnąć pod rzeczywistą potrzebę ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków np. sprzedawcę artykułów spożywczych, który, zaprawdę, przy wykonywaniu swego zawodu na wypadek nieszczęśliwy narażonym nie jest.

Czy słusznem jest, w odniesieniu do praktycznego zastosowania, rozciąganie ubezpieczeń na jednostki materjalnie wysoko stojące, które z ubezpieczeń nigdy nie korzystają, przytępiając w nich jedynie poczucie rzeczywistej odpowiedzialności za los własny i ich rodziny — negując tem samem ważność tak ważnego czynnika w życiu społeczeństwa, jakim jest **przezorność, pojmowana indywidualnie.**

Czy **zdołaliśmy**, sądząc z dotychczasowych wyników, **dobrze gospodarować funduszami** z tych źródeł płynącemi?

Czy karygodna **nieumiejętność zarządzania funduszami naszych ubezpieczalni nie daje się odczuwać, aż nazbyt dotkliwie**, poruszając całą opinję publiczną.

W świetle cyfr gospodarka najpoważniejszej ubezpieczalni, jaką jest Kasa Chorych, przedstawia się pokrótce w sposób następujący.

W roku 1924 wydano z ogólnych wpływów 22 proc. na zasiłki pieniężne, 34 proc. na lecznictwo. Pozostałe 44 proc. mieści w sobie **wydatki administracyjne, ewtl. inwestycje i kapitał zapasowy.**

Jeśli zważymy, że owe 44 proc. przedstawiają sumę przeszło 50 000 000 zł., koszta administracyjne przynoszą przeciętnie 12 proc., fundusz zaś lokowany w ruchomym i nieruchomym majątku kasy nie przekracza 10 proc. — **pozostaje 22 proc. wpływów, równających się 25 milj. złotych, które ze społeczeństwa zupełnie zbytecznie ściągnięto.**

Oczywistą jest rzeczą, że można było sposobem zwykłej kalkulacji arytmetycznej sumę tę zużytkować wprost na **obniżenie składek ubezpieczeniowych.**

Usunięcie tego braku nie naprawiłoby jednak sytuacji ogólnej; nie chodzi nam bowiem o **połowiczne załatwienie sprawy** i zwalczać winniśmy na każdem miejscu tak częste u nas stosowanie paljatywów, gdzie dla zastąpienia jednej ustawy złej wydaje się dziesięć ustaw i przepisów, również mało przemyślanych.

Należy przystąpić do fundamentalnej, sięgającej w sam rdzeń zagadnienia rewizji dotychczasowych ustaw, regulujących świadczenia społeczne, sprowadzając je drogą dobrze obmyślonej reformy w zakres naszej siły ekonomicznej i faktycznych potrzeb.

Najbardziej zainteresowane klasy społeczne, jakiemi są **rzesze pracujących fizycznie i umysłowo** — napewno **doceniają już potrzebę tej reformy.**

Jasnem jest przecież, że nadmierne ciężary produkcji krajowej w dotychczasowych warunkach, nie są zgoła ulgą dla klasy pracującej, zwłaszcza dla tak poważnej dziś liczby bezrobotnych.

Ostrze dzisiejszej ustawy zwrócone jest pośrednio przeciwko tym, którzy właśnie z jej dobrodziejstw jaknajwięcej korzyści ciągnąć powinni.

Zanik produkcji jest okresem głodowym dla każdego kraju.

Warunkiem sine qua non naszego dalszego rozwoju gospodarczego jest jedna z najbardziej kapitalnych, a niecierpiących zwłoki, wymogów chwili, jest akcja zmierzająca do **zamiany dzisiejszych ciężarów na dobrodziejstwa społeczne.**

— Aper. —

Uproszczenie rachunkowości państwowej.

Pan Minister Skarbu J. Zdziechowski **powołał specjalną komisję** do zaprojektowania reform w rachunkach i kasowości państwowej, zmierzających do uproszczenia dotychczasowego systemu i osiągnięcia w ten sposób **możliwie znacznych oszczędności we wszystkich władzach państwowych.**

Komisja ta pracująca pod przewodnictwem wiceministra p. B. Markowskiego, uznała, że rachunkowość i kasowość państwowa są przystosowane do obowiązującego ustawodawstwa (ustaw uposażeniowych, emerytalnych, system podatkowego itp.) i że **kardynalnym warunkiem uproszczenia rachunkowości i kasowości jest zmiana niektróych ustaw.**

W szczególności komisja uznała, że reorganizacja rachunkowości i kasowości we władzach administracyjnych z wyjątkiem przedsiębiorstw państwowych i monopoli, jest możliwą pod warunkiem:

1. rychłej zmiany ustaw uposażeniowych i emerytalnych przez oznaczenie płac w złotych (a nie w punktach) tudzież przez wkalkulowanie w płace zasadnicze wszystk. dodatków, przewidzianych w obowiązujących ustawach, dotychczasowy bowiem **system ruchomych płac**, składających się z kilkunastu dodatków, odmiennych dla poszczególnych kategoryj pracowników państwowych i wymierzonych na różnych podstawach **zmusza władze administracyjne do utrzymywania znacznej ilości pracowników rachunkowych;**

2. zaniechania indywidualnych obliczeń i potrąceń podatku dochodowego i opłat emerytalnych z uposażeń służbowych i zaopatrzeń emerytalnych, oraz wprowadzenie ryczałtowych potrąceń tych należności za pomocą przelewu pewnych kwot z kredytów osobowych, przewidzianych w budżecie Państwa;

3. pobieranie drobnych należności państwowych (np. opłat za pozwolenia na broń, karty łowieckie, zaś paszporty, świadectwa itp.) znaczkami, a nie gotówką, tudzież ustanowienia ryczałtowych sum na pokrycie drobnych należności biurowych i gospodarczych oraz djet i kosztów podróży dla urzędników w wypadkach perjodycznych objazdów urzędowych — zamiast obecnego pokrywania tych wydatków na podstawie szczegółowych rachunków;

4. zmiany dotychczasowego systemu podatkowego przez **pozostawienie dla skarbu kilku głównych podatków** (np. dochodowego, obrotowego i majątkowego) **i ustąpienie samorządom niektórych podatków w całości** (np. gruntowego, patentowego i od nieruchomości), bowiem dotychczasowy system podatkowy został zbudowany na obowiązku procentowego udziału związków samorządowych we wpływach wielu podatków, co bardzo komplikuje rachunkowość z uwagi na konieczn. utrzymywania ewidencji przypisów, odpisów, umorzeń, wpływów i zaległości podatkowych z podziałem na sumy, należne skarbowi i osobno na sumy komunalne, oraz ze względu na ciążący na władzach skarbowych obowiązek podziału osiąganych z tego tytułu wpływów pomiędzy poszczególne związki samorządowe;

5. **nowelizacji** ustawy o rentach inwalidzkich, przewidującej wymiar rent w markach polskich i wymagającej wiele **manipulacyj, komplikujących rachunkowość;**

6. **poczynienia** niezależnych od zmiany ustaw dalszych uproszczeń, obowiązujących przepisów rachunkowo - kasowych. Zmiany tę mogłyby wpłynąć na **zmniejszenie prac rachunkowych o blisko 40 procent i umożliwić** znaczne oszczędności na wydatkach osobowych i rzeczowych we wszystkich władzach administracyjnych.

Rada Ministrów **podjęła** kroki w celu rychłej realizacji tych wniosków, tudzież poleciła Ministrowi Skarbu powołać w porozumieniu z właściwymi ministrami specjalną komisję do reorganizacji rachunkowości i kasowości przedsiębiorstw i monopoli państwowych, kolei, poczty i Ministerstwa Spraw Wojskowych. Komisje te częściowo już rozpoczęły swe prace.

Eksport węgla przez Gdynię, świadectwem jej przyszłości.

Przystosowanie prowizorycznej przystani w budującym się porcie gdyńskim do eksportu węgla daje już obecnie wyniki dodatnie. **Zdolność przeładunkowa Gdyni jest zadawalniająca.** Stosunkowo niskie opłaty portowe w porównaniu z Gdańskiem, a także uwzględnienie momentu, że ostatnio **w porcie gdańskim statki przychodzące po węgiel, oczekiwą po 4 do 5 dni na załadowanie, opłacając znaczne sumy postojowe, podczas gdy w Gdyni mają możność szybkiego załadowania**, — wszystko to sprzyja szczęśliwej orjentacji ku Gdyni. Koszta obecnego przeładunku w Gdyni są **na tonnie o** 50 groszy niższe niż w Gdańsku, a mechaniczny **przeładunek** wpłynie na dalsze obniżenie tych kosztów. **Spodziewać** się przeto należy, że znaczne posunięcie robót **portowych w** Gdyni w rb., zwiększona ilość nabrzeży do **eksploatacji**, instalacja specjalnych urządzeń mechanicznych dla masowego przeładunku węgla i odbudowa węzła kolejowego w Gdyni, rokują w najbliższym czasie dalsze widoki eksportu węgla przez Gdynię.

Pierwsze polskie samochody ciężarowe ukażą się jeszcze w tym roku.

Fabryka „Ursus" ruszy i czerwca.

Fabryka samochodów „Ursus" w Czechowicach pod Warszawą rozpocznie prace 1 czerwca br. Początkowo fabryka będzie zatrudniać 500 robotników i wytwarzać tylko samochody ciężarowe. Dotychczasowa ilość zamówień zapewnia fabryce pracę na przeciąg 1 roku.

Obecnie kończy się w fabryce montowanie odlewni. Wszystkie obrabiarki, zamówione w Ameryce i w Anglji, są już w fabryce, względnie w Gdańsku.

Montowanie maszyn potrwa kilka tygodni.

Nieznana choroba koni.

pojawiła się na Pomorzu, objawiając się w ten sposób, że konie po nagłem osłabnięciu zdychają po kilku godzinach. Środków zaradczych tej epidemji dotąd nie znaleziono. W majątku Szumiłowice na Pomorzu padło 60 koni. Epidemja czyni podobno wielkie spustoszenia również w Niemczech.

Sprawy społeczne.

— REORGANIZACJA ZAOPATRZEŃ EMERYTALNYCH. Zgodnie z uchwałą Komisji Budżetowej Sejmu Ministerstwo Skarbu opracowuje projekt zupełnego skoncentrowania przy Ministerstwie agend emerytalnych dla wszystkich urzędów, a zarazem całkowitego wydzielenia działu zaopatrzeń z budżetu Państwa **przez utworzenie odrębnego funduszu emerytalnego, jako jednostki gospodarczej.**

Dla oparcia struktury tego funduszu na właściwych podstawach finansowych przeprowadzana jest obecnie szczegółowe **badanie techniczne wysokości ogólnego obciążenia przez świadczenia emerytalne.**

Roczne wydatki tego działu wzrastają stale, co jest wynikiem przyjętego dotychczas budżetowego systemu pokrycia zapotrzebowania.

Badanie techniczne wymaga podstawowych danych co do ilości lat zaliczonych, co do wysokości uposażeń, wreszcie co do wieku i stanu rodzinnego czynnych (i emerytalnych) pracowników państwowych; danych tych ma dostarczyć specjalna ankieta organizowana przez Ministerstwo Skarbu. Wyniki technicznego opracowania posłużą do ułożenia planu finansowo - gospodarczego funduszu emerytalnego, poczem przygotowane będzie nowe ujęcie urządzeń emerytalnych, zarówno pod względem prawnym, jak i organizacyjnym dla przeprowadzenia drogą ustawodawczą.

Łódź. (AW.) W dniu wczorajszym kelnerzy łódzcy przystąpili po dłuższym strajku do pracy. Kelnerzy zgodzili się na porozumienie warunkowe, na podstawie którego będzie obowiązywać dopisywanie 10 proc. do rachunków do m. maja, w którym to czasie odbędzie się w Ministerstwie Pracy w Warszawie specjalna konferencja, celem podpisania **umowy zbiorowej dla całej Rzplitej.**

Sprawy celne.

— **KTO PODPISUJE POZWOLENIA PRZYWOZOWE?** Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że wskutek wydanych zarządzeń co do ujednostajnienia sposobu wydawania pozwoleń na przywóz z zagranicy towarów zakazanych, pozwolenia takie wydawane są jedynie tylko w Warszawie, w departamencie handlowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Zaświadczenia przywozowe muszą być zaopatrzone w dwa podpisy, mianowicie z prawej strony podpisuje Naczelnik Wydziału R. Sygietyński lub jego zastępca B. Gagatnicki, z lewej zaś strony referent J. Światłowski lub W. Butkis.

Jeden z podpisów musi być własnoręczny, drugi zaś może być zastąpiony przez fac-si-mile.

Rolnictwo.

— **POŻYCZKA SIEWNA.** W najbliższy poniedziałek dokonana zostanie w województwie warszawskim repartjacja pożyczki siewnej, przyznanej przez ministerstwo rolnictwa; za pośrednictwem Banku Rolnego. Rozdzieloną będzie kwota 50 tys. zł.

Walne Zebranie Banku Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Sp. Kredyt. z o. o. w Grudziądzu,

odbyło się 7 bm., przy udziale 80 członków — udziałowców.

Zebranie zagaił w miejsce chorego prezesa Rady Nadzorczej posła p. L. Krzywińskiego — p. Tadeusz Marchlewski, który jednocześnie został wybrany na przewodniczącego zebrania. Do pióra zaproszono p. dyr. Wł. Samolińskiego.

W imieniu Rady Nadzorczej zdał sprawozdanie z działalności banku p. Tadeusz Marchlewski, przedstawiając rozwój instytucji w roku ubiegłym.

Imieniem zarządu zdał obszerne sprawozdanie dyr. M. Pacoszyński, który przytoczył szereg ciekawych momentów, mających bezpośredni wpływ na działalność banku. — O ile w pierwszym półroczu 1925 instytucja z miesiąca na miesiąc potęgowała swoją działalność, obejmując wszystkie bezwzględnie czynności bankowe i zamknęła pierwsze półrocze z dość poważną nadwyżką, o tyle w drugim półroczu po zachwianiu się kursu złotego spółdzielnia również jak i inne banki walczyła z pewnemi trudnościami. Dzięki jednak sprężystemu, bezinteresownie pracujacemu, zarządowi w osobach — p. radcy A. Ruchniewicza, dyr. Wł. Samolińskiego, p. L. Fröhlicha, p. W. Kotlińskiego — instytucja potrafiła nagiąć zawsze politykę swoją do zmienionych warunków, dzięki czemu uchroniła się od strat, na jakie mogła być narażona. Zarząd bowiem potrafił zawsze skoncentrować odpowiednie pogotowie gotówkowe, dzięki czemu nawet w momentach największego runu na banki — potrafił wywiązać się z zadania. Spółdzielnia w roku sprawozdawczym udzieliła kredytu około 350 członkom swoim, pomagając kupcom i rzemieślnikom w najcięższych chwilach. Kredytu udzielano wyłącznie w formie dyskonta weksli.

Obrót banku wynosił po jednej stronie księgi głównej z. 10.310.590. Stan czynny bilansu wykazuje kwotę 346.545 zł., stan bierny 345.740 zł. Zysk czysty wynosi 805 zł. Spółdzielnia liczy 408 członków, posiadających 1768 udziałów 50-cio złotowych. Kapitał udziałowy spółdzielni — całkowicie wpłacony — wynosi zł. 87.646. Fundusz rezerwowy zł. 8.370. Odpowiedzialność zaś członków wynosi 442.000 zł.

Z ważniejszych pozycji bilansowych wymienić należy: kasę i banki zł. 25.500, weksle zdyskontowane 163.000 dłużnicy za zabezpieczeniem 70.000 zł.

Koszty handlowe wynosiły 35.742 zł.

W drugim półroczu 1925 uruchomiony został oddział w Lubawie, który prosperuje dość dobrze.

Spółdzielnia należy do związku rewizyjnego w Poznaniu.

Sprawozdanie z czynności Komisji Rewizyjnej zdał przewodniczący Komisji p. Tadeusz Marchlewski, który przedstawił wyniki z dokonanych kilkakrotnych rewizyj banku.

Zebranie jednogłośnie udzieliło pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi, zatwierdzając bilans za rok 1925. Osiągnięty zysk uchwalono przelać do funduszu zapasowego.

W uzupełniających wyborach do Rady Nadzorczej zostali wybrani pp. L. Donarski ze Świecia (ponownie), p. St. Bronikowski z Grudziądza i p. Fr. Jankowski z Lubawy.

Ze sprawozdania władz banku wynika, że instytucja już ugruntowała należycie byt swój i sferom, które ją do życia powołały, oddaje znaczne usługi. Oczywiście, działalność spółdzielni omawianej byłaby daleko owocniejsza, gdyby warunki gospodarcze i finansowe kraju były pomyślniejsze, a polityka gospodarcza rządu — racjonalniejsza. Dziś w okresie powszechnego etatyzmu polityka rządowa paraliżuje wszelką inicjatywę prywatną, bądź to wadliwemi ustawami, bądź też nierozsądną polityką fiskalną. Zaznaczyć wypada, że spółdzielnia zapłaciła w roku sprawozdawczym około 6.000 złotych tytułem różnych podatków, a przeszło 1.500 zł. wydała na świadczenia socjalne.

Mimo tak niesprzyjające warunki instytucja wspomniana, dzięki usilnej i harmonijnej pracy władz banku wraz z swoimi członkami zwalcza skutecznie wszelkie zapory, torując spółdzielni wytrwale drogę ku lepszej przyszłości.

Kronika krajowa.

— **WYWÓZ WĘGLA Z POLSKI.** Według najnowszych danych w lutym br. wywieziono z Polski węgla 579 000 tonn, zaś w styczniu wynosił wywóz ten 664 000 tonn. Z powyższych cyfr **wywieziono przez port w Gdyni w lutym 25 000 t., przez port w Gdańsku 165 000 ton**, razem 190 000 tonn. Za styczeń przedstawiają się te cyfry dla Gdyni 20 000 tonn, dla Gdańska 156 000 tonn, razem 176 000 tonn.

Okazuje się z tego, że wysyłka węgla zagranicę przez oba nasze porty stale się zwiększa. Przeciętna dzienna wysyłka przez port w gdańsku wynosiła w styczniu 6.500 tonn, w lutym 7.170 t., zatem zwiększyła się o 10,31 proc. w Gdyni przeciętna dzienna wysyłka wzrosła w stosunku do stycznia br. o 31.30 proc.

W lutym wywóz nasz zmniejszył się w stosunku do stycznia prawie o 90 000 tonn, co tłomaczy się spadkiem naszego eksportu do Austrji, Węgier, Czechosłowacji i Łotwy. Natomiast wzmógł się znacznie wywóz do Szwecji, który w lutym wzrósł do 127 000 tonn.

— **UŁATWIENIA KOLEJOWE DLA TURYSTÓW I W PRZEWOZIE PIECZYWA.** Dnia 11 bm. rozpoczął się zjazd naczelników wydziałów handlowo-taryfowych wszystkich dyrekcji kolejowych. Na zjeździe rozpatrywane będą ulgi dla turystów i zawodników, wymagających częstych podróży kolejowych, szczególnie na dłuższa odległość. Prócz tego konferencja zajmie się sprawą ułatwień kolejowych przy dostawach chleba i pieczywa do wiekszych miast, przy ośrodkach przemysłowych.

— **SYTUACJA NA RYNKU CZEKOLADOWYM.** Zmniejszenie się produkcji wyrobów czekoladowych, trwające od października ub. roku, nie uległo dotychczas poprawie. Obecną produkcję miesięczną obliczać należy na około 150 tonn miesięcznie, co stanowi zaledwie 50 proc. przeciętnej produkcji miesięcznej w pierwszych trzech kwartałach roku ub. Zaznaczyć należy, iż fabryki czekolady otrzymują surowiec na kredyt zasadniczo czteromiesięczny. Zbyt mają obecnie jedynie tańsze gatunki surowca. Dzięki jednakże ulepszeniom maszynowym nie odbija się to na jakości wyrobów. (A. T. E.)

— **SPRAWA WYWOZU POLSKIEJ WEŁNY, WŁOSÓW I SIERŚCI.** Senat hamburski wydał rozporządzenie, na mocy którego została uchylona moc obowiązująca rozporządzenia, zabraniającego przywozu i przewozu wszystkich pochodzących z Polski i wytworów ze zwierząt przeżuwających w stanie świeżym lub suchym, odnośnie do wełny, włosów i sierści, które przeszły przez fabryczne pralnie.

Różne.

— **ROBOTNICY POLSCY ODBUDOWUJĄ GÓRNICTWO FRANCUSKIE.** Zniszczone przez wojnę górnictwo francuskie odradza się powoli i powraca do stanu przedwojennego. Do dokonania dzieła tego przyczyniło się głównie 100 000 robotników polskich.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 10 marca.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	7,60	7,62	7.58

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	7.61
Floreny holenderskie	305 24
Franki belgijskie	34.67
Franki francuskie	27.73
Franki szwajcarskie	146.63
Funty angielskie	37.01
Korony austrjackie	107.28
Korony czeskie	22,55

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, dnia 12. 3. 1926 r. godz. 8,30. Nieurzędowo notowano: dolar **7,95 zł.** Tendencja utrzymana.

Groźny pożar na lotnisku ugaszony przez dzieln. posterunkowego.

Nie mając wody, płaszczem przyduszał płomienie. — Uniknięccie wielkiego niebezpieczeństwa.

Grudziądz, 12 marca.

Wczoraj około godz. 2 w południe, zapaliły się nagle — z dotychczas nieznanej przyczyny — sterty suchej trawy, obok lotniska wojskowego.

Na przestrzeni mniejwięcej 200 metrów, poczęły szybko wynurzać się płomienia, ogarniając podatny materjał, posuwały się w kierunku lasu.

Niebezpieczeństwo było groźne; w jednej chwili mógł stanąć w ogniu las jak również i budynki wojskowe na lotnisku, ku którym ogień zbliżał się w szybkim tempie.

Widząc taki stan rzeczy posterunkowy II komisarjatu Stachowski, — który się przypadkowo tam znajdował — zdjął czemprędzej płaszcz i począł nim przydusząć ogień w najniebezpieczniejszych miejscach. Kłęby dymu wdzierały się dzielnemu policjantowi w oczy, usta, gryzły w gardle, — ale ten wytrwale i systematycznie gasił palące się trawy.

Po upływie kilku minut nadjechała straż pożarna, kiedy główne niebezpieczeństwo już minęło, dzięki odwadze post. Stachowskiego.

Czyn ten zasługuje na najwyższą pochwalę i nie wątpimy, że miarodajne czynniki postąpią wobec tego odpowiednio. Przy gaszeniu ognia p. Stachowski zniszczył zupełnie płaszcz służbowy.

Zbrodniczy napad na dziewczynkę w Pucku.

Handlarz żywym towarem napada brutalnie na 18-letnie dziewczę. — Związał jej nogi i zachloroformował. — Przerażenie matki. — Odkrycie zamachu.

Puck, 11 marca.

Wypadek, jaki zaszedł w tych dniach w mieście naszem, wywołał ogromne poruszenie i zaniepokojenie w sferach obywatelskich, albowiem podobny jest raczej do jakiegoś sensacyjnego scenarjusza filmowego, niż do prawdziwego zdarzenia.

Oto wysłana przez żone tutejszego fotografa p. Wolfa jej 18-letnia siostra Herta Pianowska do komórki celem przyniesienia drzewa, dłuższy czas nie wracała; zaniepokojona tem w. Wolfowa, poprosiła jedną z sąsiadek, by ta z nią zeszła do komórki, obok której znajdowała się ciemnica fotograficzna i pomogła odszukać jej siostrę, gdyż obawia się, czy takowej coś złego się nie stało. Rzeczywiście obie kobiety, gdy weszły do ciemnicy — po zapaleniu światła — ku własnemu przerażeniu zobaczyły nakrytą siennikiem p. H. Pianowską, leżącą ze związanemi nogami i rękoma oraz zakneblowanemi ustami, w stanie całkowicie nieprzytomnym.

Na krzyk kobiet zbiegli się ludzie, przybył i lekarz wojskowy, który po dłuższym czasie zaledwo zdołał napadniętą ocucić, gdyż, jak się okazało, była takowa szmatą przywiązaną do jej ust zachloroformowana.

Według zeznań p. Pianowskiej, policja ustaliła, że w chwili, kiedy weszła do ciemnicy i zapaliła światło, wszedł za nią natychmiast nieznany jej mężczyzna w masce na twarzy, w eleg. palcie kol. szarego, w lakierkach, wzrostu średniego, który do przestraszonej dziewczyny przemówił, najpierw w języku francuskim, a potem biegle począł mówić po niemiecku, żądając, by p. P. natychmiast z nim się udała, gdyż pragnie zaraz z nią odjechać. Zauważywszy jednak, że dziewczę usiłuje uciekać, rzucił się na nia i zakneblowawszy usta, oraz związawszy ręce i nogi oświadczył jej, że teraz jeszcze za jasno na dworze, by mógł ją bez zwrócenia uwagi wywieźć, ale niezadługo przyjdzie i zabierze ją autem, poczem nakrył ją znajdującym się w ciemnicy siennikiem, i w tej chwili p. P. straciła przytomność.

Policja energicznie zajęła się tą zagadkowa napaścia, tem bardziej, że tuż za miastem na szosie połczyńskiej zauważono auto, które dłuższy czas stało. — Zachodzi przypuszczenie, że napastnikiem był jeden z handlarzy żywym towarem, należący podobno do szajki, grasującej w Gdańsku, której członkowie jeżdżą na gościnne występy po miejscowościach wybrzeża.

Jak pierwsze śledztwo wykazało, osobnik ten zauważony został w mieście przez paru obywateli i zwracał uwagę eleganckim wyglądem; zdołano przytem stwierdzić, że miał na sobie czarny podłużny kapelusz, spodnie tego samego koloru co płaszcz i skarpetki jedwabne w kratki.

Dotychczas poszukiwania nie dały żadnego wyniku, policja jednak zaalarmowała wszystkie posterunki policyjne i zarządzona została ścisła obserwacja pociągów, kursujacych na wybrzeżu. — Rodziców zaś majacych dorastające córki, przestrzegamy, by je większą opieką otaczali, nie pozostawiajac samych lub nie wysyłając samych pociągami, gdyż o nieszczęście nie trudno.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ piątek 12 marca 1926 r.

KALENDARZ: Piątek 12-go marca Grzegorza p.
Sobota 13-go Nicefora b.
Wschód słońca 6 23 zachód 17 58
Wschód księżyca 6 31 zachód 17 01

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU**, jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedziele i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 6 do 13 marca br. apteka „Pod Koroną“, ul. Wybickiego 39 i apteka „Pod Gwiazdą“, ul. Chełmińska 26.

*

—** **OKRĘŻNA WYSTAWA KRAKOWSKICH ARTYSTÓW MALARZY**, otwarta codziennie w salach „Hotelu Warszawskiego“ (ul. Wybickiego) od godziny 10 rano do 7-ej wieczorem.

*

—** **KINO APOLLO.** **„Kultura ciała“**, wspaniały film naukowo wychowawczy od dziś aż do poniedziałku.

*

—** **KINO ORZEŁ.** Dziś, jutro i pojutrze **„Król apaszów“** z Luciano Albertinim.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w piątek po raz drugi doskonała sztuka detektywiczna „SHERLOCK HOLMES“ wedle znanych powieści Conan‘a Doyle‘a. Sztuka ta, doskonale skonstruowanemi sytuacjami scenicznemi, pełnemi ciekawych eksperymentów, budzi na widowni w miarę postępującej akcji oraz większe zainteresowanie. To też na wczorajszej premjerze — sztuka ta doznała nader życzliwego przyjęcia i niezawodnie będzie jedną z tych, która dłuższy czas pozostanie na repertuarze. Nowe, efektowne dekoracje dopełniają całości.

W sobotę po raz trzeci świetna opera Puccini‘ego w 3 odsłonach „MADAME BUTTERFLY“ z p. Aleksandrą Lubicz niezrównaną odtwórczynią roli tytułowej.

Oszukańczy dyrektor i jego wspólnicy przed sądem.

Wielki proces w Łodzi o nadużycia w sumie przeszło miljona złotych na szkodę państwa.

Łódź, 11. 3. (A. W.) W czwartek rozpoczął się w łódzkim sądzie okręgowym proces b. dyrektora państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Łodzi Wronki i jedenastu towarzyszy, urzędników i funkcjonarjuszów fabrycznych, oskarżonych o nadużycia na szkodę państwa na sumę zgórą miljona zł.

Do sprawy powołano olbrzymią ilość, bo zgórą 250 świadków, oraz kilku biegłych. Akt oskarżenia przeczytano późnym wieczorem. Rozprawa potrwa około 15 dni.

Kara śmierci dla zbrodniczej bandy.

Wyrok sądu doraźnego w Łodzi.

Warszawa, 11. 3. (A. W.) Sąd doraźny w Łodzi, skazał na karę śmierci 2 członków bandy Rembrowskich — 25-letniego Stanisława Świątka i 53-letniego Rocha Zduńskiego, oskarżonych o wymordowanie we wsi Grochowo w powiecie Piotrkowskim 2 rodzin, z których ocaleli tylko 60-letnia kobieta z 4-ro miesięczną wnuczką. Obu skazanych przedstawiono do łaski Prezydenta Rzeczpospolitej, który odmówił. Wyrok wykonano.

W niedzielę o godzinie 4-tej popołudniu znakomita farsa, ciesząca się wprost rekordowem powodzeniem p. t.: „DON JUAN MIMOWOLI" z p. Chmurkowskim w roli tytułowej.

Wieczorem po raz trzeci „SHERLOCK HOLMES".

—** **BYT DLA INWALIDÓW WOJENNYCH.** W Niepołomicach (pod Krakowem) 1 września br. otwarty ma być kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych, który potrwa do końca sierpnia 1927 r. z sześciotygodniową przerwą w miesiącach zimowych. Kandydaci, którzy wykażą się świadectwem tego kursu, będą mieli pierwszeństwo na objęcie posady gajowych w nadleśnictwach państwowych.

Do przyjęcia na kurs potrzebne są m. in.: dowód, że kandydat jest inwalidą wojennym, świadectwo co do stanu zdrowia, ukończona szkoła ludowa 4-o klasowa. Wychowankowie kursu otrzymują bezpłatne utrzymanie, opiekę lekarską, ubranie i 1 parę butów.

Prośby o przyjęcie na kurs przesyłać należy bezpośrednio do urzędu wojewódzkiego w Krakowie.

—** **CENTRALA DLA SPAW OSADNICYCH.** W Toruniu powstała pomorska centrala dla spraw osadniczych p. n. „Osadnik". Centrala ta załatwia wszelkie sprawy dotyczące wszystkich kategoryj osadników na Pomorzu. Biura centrali mieszczą się przy ul. św. Jakóba 7 part.

—** **NA LOTERJĘ FANTOWĄ DLA VI-ej DRUŻYNY „WILCZĄT"**, złożyli w dalszym ciągu na moje ręce: firma Szmechel i Rozner — markizetę na bluzkę, p. Dąbkowska — piżamy dziecięce, firma Klingenberg — puszkę sardynek, p. Złoteńkowa — flakonik na kwiaty, p. Kisielewska — parę królików. druh Jan Ładoś — parę królików, p. Ruchniewiczowa — flaszkę likieru. Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie.

(—) **H. Kunertowa**, opiekunka VI druż.

—** **PRZESTROGA PRZED RZEKOMYM KUPCEM-WOJAŻEREM.** Do policji grudziądzkiej nadeszło doniesienie, że niejaki Władysław Jarosz, wojażer z Poznania, podaje się jako przedstawiciel fabryki cukierków pod firmą Kutz — Nowy Tomyśl, chociaż w firmie tej już od trzech lat nie pracuje i przyjmuje zamówienia, bezprawnie pobierając zaliczki. Wspomniany jest poszukiwany za różne oszustwa przez ekspozyturę śledczą w Poznaniu. W razie ukazania się tegoż, gdziekolwiek, należy o tem zawiadomić najbliższy posterunek policji.

—** **WALNE ZEBRANIE CZERWONEGO KRZYŻA.** Przypominamy naszym Szanownym członkom i sympatykom, że dnia 16-go bm. o godzinie pół do 6-tej wieczorem, odbędzie się na sali Rady Miejskiej Ratusz I. walne zebranie Tow. Czerwonego Krzyża. Ze względu na ważność spraw na porządku dziennym umieszczonych, bardzo uprzejmie prosimy wszystkich członków i sympatyków o łaskawe przybycie i wzięcie udziału w obradach. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków.

Za Zarząd: (—) **Marja Żyborska**, przewodnicząca.

—** **WCZORAJSZE PREMJERY W NASZYCH KINACH.** Kino „Orzeł" rzuciło na ekran sensacyjno - awanturniczy film z Luciano Albertinim w roli głównej, p. t. „Król apaszów". Niezmiernie skomplikowane przygody młodego następcy tronu, rozwijają się na płótnie w zawrotnem tempie budząc na widowni niezwykłe zaciekawienie.

Kino „Apollo" wyświetla film p. t. „Kultura ciała". W barwnym witrażu zdjęć, przesuwają się przed oczami zachwyconego widza, sposoby wychowania fizycznego i kultury cielesnej od czasów najdawniejszych aż do współczesnych. Widzimy tam wszystkich Persów, Greków, dumnych Rzymian, Słowian, Japończyków, — jednem słowem wszystkie narody i rasy świata w trosce o swoje dobro fizyczne. Film posiada głębokie znaczenie naukowo wychowawcze i jest również ciekawym tak dla starszych jak i dla młodszych.

Obszerniejsze recenzje obydwóch obrazów zamieścimy w jutrzejszym numerze.

—** **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA DWORCU TOWAR.** Wczoraj około godz. 9,30 rano, podczas przetaczania wozów na dworcu towarowym, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł funkcjonarjusz kolejowy Jan Kowalewski, któremu przy spinaniu wozów zgniotły t. zw. bufory, klatkę piersiową. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu p. dr. Suikowski, poczem odwieziono go natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie dokonano operacji. Stan nieszczęśliwego jest bardzo groźny.

—** **Z KRONIKI WŁAMAŃ I KRADZIEŻY.** W ostatnich dniach policja nasza miała sporo pracy z rozmaitego rodzaju rzezimieszkami. I tak aresztowano szofera J. Jurkiewicza (Kalinkowa 2/4), który korzystając z nietrzeźwego stanu swoich pasażerów, skradł jednemu z nich portfel z 200-stu złotymi. Za pieniądze te Jurkiewicz upił się w wesołem towarzystwie, poczem jadąc ulicą Chełmińską, spowodował zderzenie samochodu z wozem (o czem przedwczoraj pisaliśmy).

W Małem Tarpnie aresztowano dwóch młodzieńców, którzy skradli przed kilku dniami skóry wartości 800 złotych, na szkodę kupca Zwolińskiego (Plac 23 Stycznia).

—** **AWANTURNIK.** Wczorajszej nocy w restauracji p. T. w Wielkim Tarpnie, pewien pijany jegomość wszczął z gospodarzem i gośćmi awanturę, bijąc szklanki, kieliszki itp. Zawezwana policja umieściła go w komisarjacie, gdzie również począł urządzać burdy, aż znużony krzykiem, usnął. Nie wiadomo, czy był to pijany, czy jakiś warjat.

—** **SPROSTOWANIE.** Ponieważ 17-go marca odbędzie się premjera opery „Aida", dlatego zapowiedziany koncert symfoniczny odbędzie się w sobotę, dnia 20-go marca, a nie 18-go, jak było podane.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zarząd N. O. K. w Grudziądzu** zaprasza wszystkie członkinie i sympatyczki na zebranie miesięczne w piątek, dnia 12-go bm. o godzinie 7 i pół w auli gimnazjum klasycznego ul. Sienkiewicza, (róg Ogrodowej). Porządek zebrania: 1. Słowo wstępne z naszkicowaniem programu; 2. Referat gospodarczy p. dyr. Kwaśniewskiego; 3. Kronika ostatnich dni; 4. Komunikaty Zarządu i wolne głosy; 5. Śpiew, muzyka, deklamacja. (6027)

—(rt)**Przyszłe Walne Zebranie Towarzystwa Naturaln. Sposobu Życia**, odbędzie się 22 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem".

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; 2. Sprawozdanie roczne; 3. Sprawozdanie kasowe; 4. Sprawozdanie dotyczące ogrodów; 5. Wydzierżawienie placu tennisowego; 6. Wybór Zarządu; 7. Wolne głosy. Przybycie wszystkich członków ze względu na ważne sprawy jest konieczne. (6051) **Zarząd.**

—(rt)**Miesięczne zebranie filji pracowników krawieckich Chrześc. Zjednoczenia Zawodwego** odbędzie się w niedizelę, dnia 14-go marcabr. o godzinie 1½ popołudniu w lokalu p. Borlika przy ulicy Mickiewicza 31. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. (6056) **Zarząd.**

Odpowiedzi od redakcji.

H. R. List Szan. Pani jest niejasny. Nie wiemy dokładnie, czy rozchodzi się o odpowiedź numer 27 czy też o „Poznańczyka" który jest autorem odpowiedzi nr. 26. Prosimy o wyjaśnienie

Głodne dzieci w teatrze.

Nagłówka nie należy rozumieć dosłownie. Nie znaczy to bowiem, ażeby w teatrze znajdowały się głodne dzieci; raz że aktorzy przeważnie dzieci nie mają, a jeżeli już coś się trafi, — to wówczas bardzo rzadko jest głodne choćby tylko z tej przyczyny, że albo ojciec czy matką są zamożni, albo wychowuje się w przytułku, gdzie mu jest często lepiej, aniżeli w domu.

Malarz, dziennikarz, literat — a przedewszystkiem aktor, to ludzie za sprytni na to, ażeby wychowywać dzieci. Zawija się je zazwyczaj w gazetę, czasem wręcznik, pisze kartkę „kochaj go i opiekuj się nim" z podpisem „złamana lilia" lub „nieszczęśliwy ojciec" — i oddaje cichaczem w najbliższym sierocińcu.

Możnaby wprawdzie jeszcze sądzić, że „głodne dzieci w teatrze" to sami aktorzy. I tu niedaleko bylibyśmy od prawdy i rzeczywistości, zwłaszcza gdybyśmy mieli na myśli nasz sympatyczny teatr grudziądzki.

Ale chodzi tu naprawdę, o rzecz inną; o dzieci biedne i głodne naszych szkół powszechnych, które „same sobie" urządziły koncert w tych dniach w teatrze.

Odbył on się staraniem Komitetu obywatelskiego niesienia pomocy głodnym dzieciom, a zwłaszcza dzięki niestrudzonym zabiegom i pełnej poświęcenia pracy przewodniczącego p. dyr. Berneckiego.

Koncert osiągnął pod każdym względem zupełne powodzenie,co powzala nam stwierdzić, że w mieście, któremu zarzucają teraz zobojętnienie, nieświadomość i brak zrozumienia dla koncertów, odczytów i teatru, dość jednak jednego uderzenia w ton swojski, w nutę nam bardzo drogą i bardzo bliską, a jakże przytem bolesną, a znajdzie on natychmiast oddźwięk najgorętszy, a co najważniejsze, jednomyślny w całem społeczeństwie.

W nutę taką, drogiego nam nad wszystko położenia biednych dzieci, owych latorośli, z których wyrosną kiedyś przyszli dzielni obywatele kraju i synowie Ojczyzny, a pędzących swoje lata wiosenne o głodzie i chłodzie, potrafił uderzyć komitet obywatelski.

I Grudziądz stawił się tłumnie na wezwanie komitetu, ażeby czynem chętnym odpowiedzieć jego pomysłowej i zacnej inicjatywie.

To też na sali zapanował jakiś odrębny i na innych koncertach w niej nie odczuwamy nastrój, podniesiony obecnością wielu przedstawicieli sfer artystycznych, literackich, duchowieństwa, obywatelskich jednostek pracujących na niwie społecznej, reprezentantów władz i urzędów z prezyd. Włodkiem na czele.

Koncert rozpoczęła orkiestra 64 p. p. „Marszem florentyńskim" Fucika, odegranym z werwą i temperamentem.

A potem — zjawiły się na scenie one same: bledne, głodne dzieci. Popisy śpiewu chóralnego i solowego, deklamacje i recytacje, wzruszyły wszystkich, jako, że odtwórcami tychże byli ci, co może dnia tego jeszcze nic nie jedli...

Trudno napisać coś o pierwiastkach artystycznych tego koncertu, gdyż — za wyjątkiem świetnych występów orkiestry 64 p. p. — nie miał on ich i mieć nie mógł, boć przecież program wypełniały popisy dzieci.

W każdym razie organizatorom i wykonawcom należą się słowa gorącej podzięki i uznania.

Fundusz pomocy głodnym dzieciom, powiększył się znacznie, a o to tylko przecież chodziło.

Jeszcze jedno zasługuje na specjalne wyróżnienie, a to: niezmiernie szlachetne i wysoce obywatelskie postąpienie pułkownika Kristinusa, który z wielką chęcią i zupełnie bezinterezowne ofiarował orkiestrę wojskową. **J. Wł. K.**

Z teatru.

Scherlok Holmes.

Sensacyjna sztuka w 4 aktach według powieści **Conan Doyle'a**, osnuta na tle nadzwyczajnych przygód króla dedektywów. — Przeróbka L. Śliwińskiego.

Konia z rzędem temu, kto zgadnie, dlaczego wystawiono na scenie naszej przeróbkę — zresztą marną scenicznie — jednej z nowel owego Conan Doyle'a, który swoim Scherlock Holmesem tak wiele sprawił przyjemności wszystkim sztubakom i tym, którzy innej lektury nie znają i nie uznają. Podejrzewam, że Scherloka Holmesa dyrekcja wystawiła z tej jednej racji, aby odebrać kinom dochód. Jeżeli o to chodziło, to szlachetny zamiar spalił na panewce. Bo przedewszystkiem takie tematy kino ujmuje daleko lepiej i dowcipniej, a fachowi autorzy scenarjuszów wiedzą dobrze, jakie ramy zakreśla sobie sztuka kinematograficzna, i ram tych nie przekraczają.

Tymczasem autor „Scherlocka Holmesa" zapomniał widocznie do czego służy scena i chciał z niej zrobić kino.

O treści sztuki niema co mówić, można ją porównać do pierwszej lepszej awantury Harry Peela, czy Edie Polla, z tem, że tu i tam cnota zwycięża, a im większy był genjusz zła, tem łatwiej genjusz dobra (tym razem Scherlock Holmes) zwycięża. Nie należy mówić nawet o tem, czy p.Śliwiński powieść kryminał. Conan Doyle'a opracował dobrze scenicznie.

Natomiast mogłoby się temu lub owemu wydawać, że sztuki takie zupełnie nieszkodliwe, a ciekawe i sensacyjne mogą stanowić popularny repertuar teatru, przyciągający publiczność na przynętę. Otóż nie!

Scherlok Holmes nie jest na scenie ani ciekawy, ani sensacyjny, bo nie można nazwać sensacją jak dwóch artystów „wali się" na niby — co dokładnie widzi nawet przeciętny widz.

Wystawiać takie rzeczy jest absurdem podwójnym — narusza się opinję teatru wobec publiczności, a po drugie uczy się tą publiczność, że teatr nie jest ową świątynią sztuki i poezji — skoro lada pomysł wywraca po scenie koziołki i udaję mordercę.

Trudno nie stwierdzić niestety znowu, że dyrekcja teatru kiepski miała pomysł, wybierając ową nieudałą przeróbę na premjerę po dość długiej przerwie, jaką ostatnio mieliśmy i w czasie której czekaliśmy niecierpliwie na ukazanie się dobrej sztuki, której słucha się z zainteresowaniem.

Reżyserja była na ogół dobra, tylko zrozumieć nie możemy, dlaczego w ostatnim czasie widujemy p. Kamińskiego, który jest artystą bardzo zdolnym w samych t. zw. „ogonach" i to rolach zupełnie artyście nie odpowiadających. P. Kamiński jest za sumiennym artystą, aby rolę położyć, odczuwało się jednak, że źle mu z nią, gdyż rola zupełnie nie odpowiada warunkom artysty. Należy jednak podkreślić pyszną charakteryzację p. Kamińskiego.

P. Dąbrowski jak zawsze opracował role do najmniejszych nawet szczegółów, dając nam całość bardzo ciekawą i zupełnie skończoną, niestety tym razem jednak pamięciowo rolę nie zupełnie ogarnął. P. Szafrański był doskonały tak w grze jak i masce. Reszta artystów z mniejszych ról wywiązała się na ogół poprawnie.

Pp. Fiszerówna, Wiesławska, Sobotkowska miały za małe pole do popisu, aby o grze warto było mówić.

Wystawa, dekoracja były bardzo dobre. Miejscami zbyt jaskrawo wybuchał temperament suflera którego prosimy o nieco umiaru. **Szer-szeń.**

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Z sądów toruńskich).** Przed państwową komisją egzaminacyjną dla egzaminów sądowych w Poznaniu, złożyli egzamin sędziowski aplikanci sądowi z Torunia pp.: Buczkowski, Tomasz Hempowicz, Kazimierz Kaniewski, Lucjan Pokorzyński i Kazimierz Tomaszewski.

—** **GDAŃSK. (Zgon zasłużonego działacza społecznego).** Przedwczoraj zmarł w Gdańsku dr. Jan Kanty Pomierski. W zmarłym traci społeczeństwo polskie w Gdańsku wybitnego patrjotę i znanego działacza społecznego. Jako prezes tamtejszego Towarzystwa przyjaciół nauki i sztuki polskiej, przyczynił się zmarły znacznie do rozwoju tej instytucji, zaznajamiając społeczeństwo gdańskie z życiem kulturalnem i artystycznem całej Polski.

Z całej Polski.

—* **KRAKÓW. (Śledztwo w 20 p. p.)** W związku z ostatniemi samobójstwami w 20-ym p. p., przybyła onegdaj do koszar 20 p. p. komisja ministerjalna celem przeprowadzenia na miejscu dochodzeń. Przesłuchani zostali przedewszystkiem oficerowie, wchodzący w aferę honorową śp. porucznika Paśnika.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: **Jerzy Kruszewski.**

Poznański Bank Ziemian S. A. · Grudziądz

Zboże **Nasiona** Telefon 795 - 895. Telegram: Ziemia **Węgle** **Nawozy**

5968

Przetarg przymusowy!

W poniedziałek, dn. 15 marca br., o godzinie 11-tej przed południem, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za gotówkę **w Radzynie,** powiat Grudziądz, następujące rzeczy: [6058

6 jałowic, 213 rol tektury dachowej 15, beczek smoły, 200 ctr. wapna, 80 ctr. węgli, 2 wozy wyjazdowe, 80 ctr. owsa, 20 ctr. jęczmienia, 40 ctr. pszenicy, większą ilość sprzętów domowych i roln., piece, garnki, dzbanki, maszynę do mięsa, widły, łączniki, kosy itp.

Zbiórka licytantów przy Ratuszu w Radzynie

Smarz, komornik sądowy
6058] Grudziądz.

Sprzedaż licytacyjna
140 koni wojskowych

odbędzie się **dn. 22, 24 i 27 marca b. r.,** o godzinie 9-ej przed poł. **w Grudziądzu** na placu ćwiczeń przy koszarach Gen. Hallera; **dnia 25 marca,** o godz. 9 przed poł. **w Starogardzie** (5 koni) na placu przed Starostwem.

Prawo uczestnictwa posiadają wszyscy.

15% koni sprzedanych będą kredytowane do dnia 15 września przy zobowiązaniu opłacania 12% (rocznie).

Osoby, chcące skorzystać z kredytu, powinny posiadać poręczenia władz państwowych, lub bankowe listy gwarancyjne. [6052

Komendant U. K. nr. 22
(—) Karkosiek ppłk.

Komenda Oficerskiej Szkoły Lotnictwa
ogłasza
przetarg na sprzedaż łomu

odpadków aluminjum, duraluminjum, mosiądzu, miedzi, żelaza i stali, odpadków gum (opony i dętki).

Przetarg ofertowy odbędzie się w dniu **23 marca 1926 r.** w magazynie materjałów starych, na terenie Oficerskiej Szkoły Lotn. w Grudziądzu o godz. 10 rano.

Oferty należycie ostemplowane z załączeniem kwitu na złożone wadjum w Kasie Skarbowej w wysokości 10% oferowanej sumy, należy przedkładać w zalakowanych kopertach w podanym terminie do Komendy Parku Ofic. Szkoły Lotniczej.

W ofertach należy podać cenę jednostkową za 1 kg łomu każdego gatunku. Przeznaczone na sprzedaż przedmioty znajdują się w magazynie materjałów starych, gdzie można je oglądać w czasie od 17 do 23 marca b. r. między godz. 9—11 Tamże udzielane będą bliższe szczegóły o warunkach sprzedaży.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, przeprowadzenia przetargu ustnego. oraz unieważnienia przetargu. 6054

p. o. Komendanta Parku O. S. L.
(—) Dubrowski
porucznik pilot.

A. Rathke & Syn
Sp. z ogr. por.
Praust pod Gdańskiem.
75 ha areału (5942) zał. 1840 r.

Drzewa owócowe, róże, krzewy zdobne warzywa, kwiaty, nasiona rolnicze.

Katolog gratis Tel. Gdańsk 646.

Ogłaszaj w Głosie Pom.

ZDROJOWISKO SOLANKI
w INOWROCŁAWIU

siłą leczniczą nie ustępują w niczem pokrewnym zakładom zagranicznym. Najsilniejsze jodobromowe kąpiele solankowe z ługiem, kąpiele węglikowe, borowinowe, hydropatyczne i słoneczne. Borowinę kąpielową czerpie się z błot miejskich, zawierających w wielkiej ilości związki żelaziste i sole surowe. Kąpiele solankowe, oddzielnie dla mężczyzn i kobiet, zaopatrzone w natryski i rozmaite przyrządy do gimnastyki. Urządzenia kąpielowe odpowiadają w zupełności nowoczesnym wymaganiom. Solankowe kąpiele inowrocławskie wskazane są we wszystkich cierpieniach, w których kąpieli solankowych wogóle się używa. Przedewszystkiem zaleca się je celem usunięcia zapalnych produktów i połączonych z niemi miejscowych cierpień organizmu, zwłaszcza przy zołzach, dnie, reumatyzmie, chorobach skórnych, chorobach kości stawów, ócz, przy porażeniach i nerwobólach. Szczególnie korzystny wpływ wywierają kąpiele przy chorobach błony płucnej i brzusznej, przy chorobach narządu oddechowego i serca, zwłaszcza we formie kąpieli nauheimskich. Sezon kąpielowy trwa od 1 maja do końca września. Zakład, będący własnością miejską i przez władze miejskie kontrolowany, obecnie jest znacznie powiększony i zmodernizowany. —

Lecz się w kraju!

Ceny umiarkowane. [6030

ZARZĄD SOLANEK, TEL. 239

ANTONI ZIELIŃSKI mistrz stolarski Grudziądz, Długa 18
5867 poleca tanio
kompletne jadalnie sypialnie i kuchnie.

Kupimy **PROM**
do transportu piasku na wodzie o pojemności ca. 30 mtr. kbm.
Zgłoszenia upraszamy nadesłać pod adresem
Pomorskie Zakłady Ceramiczne, Tow. Akc. Grudziądz, Tuszewska Grobla 57. 6057

BACZNOŚĆ!

Z powodu korzystnego zakupu materjałów obniżam ceny moje następująco: [5822

6 pocztówek, wykonanie czarne . .	**3**— zł
6 pocztówek, wykonanie bronzowe	**4**50 „
6 gabinetowych	**10**— „
1 portret 18×24 cm	**8**— „

Ceny powyższe obowiązują aż do odwołania.
Wykonanie zdjęć artystyczne i solidne.
Zakład czynny od 8 rano do 7-mej wieczorem.

Zakład Fotografji Artystycznej
BOLESŁAW LANGE
Grudziądz. ulica Solna nr. 2.

Przemoczenie i przeziębienie nóg
powoduje choroby:
influencę — odrę — grypę
Chroń więc twoje nogi przed przemoczeniem i noś
KALOSZE i ŚNIEGOWCE „PEPEGE"
(6048

Sprzedaże

Czarne ubranie
męskie kamgarnowe (Cutaway) bardzo mało noszone, na średnią figurę, do sprzedania Groblowa 22/4 II piętro lewo.

Kilimy okazyjnie do sprzedania Zgł. Kościuszki 5, II l. od godz. 1/23 do 4 pop.

DZIECIĘCY
wózek sportowy
dobrze utrzymany, na sprzedaż. Inform. udz. **FR. BESCHKE** ul. Chełmińska 56, II pr.

Jadalnia
dębowa do nabycia **Stolarnia, Podgórna 4.**

Do sprzedania szafa do rzeczy szafka do lustra
czarny płaszcz damsk. sukn.
aparat fotograf. (dobrze utrzymany)
Chełmińska 7, III pr.

Przeds. blacharskie
z powodu zmiany tanio do sprzedania M. Kowalski, ul. Groblowa 26

100 ctr. siana
drugi pokos, do oddania **A. Lau, Kobylanka** p. Grudziądz 6448

Mieszkania

Mieszkania
4-6 pokojow. z meblami lub bez poszukuje się w pobliżu seminarjum nauczycielskiego. Zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 6005

Poszukuje się
mieszkania jednopokojow. z kuchnią.
Zgłoszenia do Banku Polskiego w miejscu. [6028

3 pokojowe mieszkania
z przynależnościami przy głównej ulicy, czynsz ustawowy, za zwrotem kosztów do wynaj. Of. do Głosu Pom. nr. 6053

Poszuk. się próżnego **pokoju** możliwie z używan. kuchni od 1. IV. 1926 r. Zgł. Głos Pom. 6427pm.

Pokój dobrze umeblow.
do wynajęcia 6453
Koszarowa 8, I p. lewo

Pokój dobrze umebl. od 15/3 lub 1/4 wynajmę inteligentn. panu ul. Moniuszki 5, II lewo

Pokój ładnie umeblow.
frontowy, do wynajęcia TuszewskaGrobla 20, III.

Pokój duży eleg. umebl.
z osobnem wejściem natychmiast do wynajęcia ul. Mickiewicza 2, II piętro

Cukiernia Wielkopolanka

poleca własnego wypieku i wykwintnej jakości:



Torty - Ciastka
Babki - Herbatniki
Sucharki 6055

oraz przyjmuje wszelkie zamowienia na wyroby wchodzące w zakres cukiernictwa. —

Poradnia Prawna »Głosu Pomorskiego«

Spełniając często powtarzające się życzenia szanownych naszych czytelników urządziliśmy przy naszem wydawnictwie

PORADNIĘ PRAWNĄ

dla wszystkich naszych abonentów i czytelników.

Nasza „Poradnia Prawna" udziela sumiennej porady w wszelkich sporach cywilno-prawnych, daje cenne wskazówki w sprawach mieszkaniowych, podatkowych i karnych.

Nasza „Poradnia Prawna" sporządza tłumaczenia, pisze prośby, podania i reklamacje do władz administracyjnych, sądowych i skarbowych.

Wszystkim właścicielom **posiadłości rentowych** szczególną zwracamy uwagę na **NASZĄ PORADNIĘ PRAWNĄ.**

Ktokolwiek czuje się poszkodowanym przez **waloryzację renty** w naszej **Poradni Prawnej** znajdzie skuteczną pomoc.

Nasza „Poradnia Prawna" udziela wszystkim abonentom Głosu Pomorskiego pomocy, pobierając tylko opłatę kosztów bieżących (manipulacyjn.)

Biuro naszej „Poradni Prawnej" mieści się w **gmachu** wydawnictwa „Głosu Pomorskiego" przy **ulicy Groblowej 27/29** i czynne jest we wszystkie dni powszednie od godz. **8-mej** przed **południem** do **godziny 4-tej po południu.**

Przy zapytaniach piśmiennych załączyć **opłatę pocztową.**
Adresować: **Poradnia Prawna Głosu Pomorskiego Grudziądz.**

Tekturę na dachy w najlepszych gatunkach przedwojennych 60.9

Smołę - Lepnik - Dziegieć
Carbolineum z czystego oleju
Trzcinę - Gips - Koryta glinkowe
Cement – Wapno

i wszelkie materjały budowlane dostarczają po cenach fabrycznych

Venzke i Duday **Grudziądz** Telefon nr. 88
Fabryka i biuro przy dworcu towarowym.

Różne

SKŁAD z mieszkaniem
w bardzo dobrem położeniu, na dobrych warunkach natychmiast do oddania. Zgłoszenia: **Grudziądz, Chełmińska 54**

Warszawska pracownia gorsetów
w Grudziądzu
Ogrodowa 7 w podw.
wykonuje:
gorsety, bandaże chirurgiczne, paski dla chorych na nerki, gorsety dla ułomnych, dla brzemiennych, oraz pół gorsety dla modn. toalet i biustonosze
Przeróbki
6456 i reperacje.

Posady

Panna 22 letnia, znająca krawiecczyznę poszukuje posady do dzieci. Gdzie? obojętnie. Najchętniej na wsi Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 6446pm

Nauka wychowanie

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny. **Antoniego Wojnara Warszawa ulica Krucza nr. 26** (5929

Zguby

Zgubiono książeczkę wojskową
na nazwisko [6031
Antoni Stenzel
rocznik 1895, zamieszk. w Grudziądzu, ul. Kwiatowa 29, którą unieważniam.

Zgubiłam mój wykaz **osobisty,** który niniejszem unieważniam. **Otylja Neumann,** Jakóbkowo.

Wełnę do przędzenia
w każdej ilości przyjmuje się Kalinkowa 55/57

Kino ORZEŁ

Początek o godzinie 6-ej i 8-ej w niedzielę o godzinie 4.15. —

Od czwartku dnia 11-go marca największy szlagier doby obecnej pod tytułem:

KRÓL APASZÓW

6058 wielki dramat salonowo sensacyjny **w 2 serjach — 12 aktów razem.**
W roli głównej ulubieniec płci pięknej **LUCJANO ALBERTINI** i figlarna **EWI EWA.**

Ponadto: Wesoła farsa z Harold Lloydem
i kiedy Londyn się budzi
Razem 14 aktów!

W niedzielę o godz. 2 popoł. **przedstawienie dla dzieci z bratem Chaplina i Harold Lloydem.**